Należytość pocztowa opłacono ryczałtem

# KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 tel. 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46
Wydz. ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 „ 246-34
Drukarnia, ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji zł. 4·50
„ „ „ zagranicą „ 7·50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kantorze. „ 4·—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0·50

Cena egz. 15 gr.

Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się.

P.K.O. 153.795

Rok VIII. | Lwów, sobota 7 grudnia 1935 r. | Nr. 338 ABC

## Tym razem pos. Wierzbicki nie dostał oklasków

# WIELKA DYSKUSJA NAD KARTELAMI

WARSZAWA. 6 grudnia. (PAT). Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Sejmu, które rozpoczęło się o godz. 10.15, przystąpiono do dyskusji w pierwszem czytaniu nad projektem ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego na rok 1936-37. Debata zapowiada się bardzo długa i trwać będzie prawdopodobnie cały dzień. Pierwszy w dyskusji zabrał głos pos. Wierzbicki. Po wyczerpaniu pierwszego punktu porządku dziennego, Sejm przystąpi do pierwszego czytania rządowych projektów ustaw, dotyczących dodatkowych kredytów, oraz projektów ustaw ratyfikacyjnych, m. in. w sprawie ratyfikacji umowy gospodarczej między Rzecząpospolitą Polską a Rzeszą niemiecką.

Jednym z głównych tematów dyskusji była sprawa karteli, którą omawiali prawie wszyscy mówcy.

Poseł Wierzbicki wystąpił ze zdecydowaną obroną karteli, oświadczając, że kartele podstawowe, jak wogóle cały przemysł polski, spełniają dobrze swe zadania państwowe i społeczne. Mówca przedstawił ciężkie warunki, w jakich znajdują się niektóre gałęzie przemysłu i stwierdził, że program gospodarczy rządu, który opiera się na równowadze budżetowej Państwa, musi się także opierać na równowadze podstawowych gałęzi życia gospodarczego, jakiemi są produkcje nafty, węgla i żelaza.

Inaczej sprawę karteli przedstawił poseł Sikorski, uznając, że efekt rozwiązania 44 karteli jest niewielki, gdyż *ilościowo stanowi to wprawdzie 20 procent, ale w stosunku do ciężaru gatunkowego zaledwie 2 pro mille.*

Poseł Kopeć również polemizował z posłem Wierzbickim, stwierdzając, że robocizna i koszty własne w produkcji węglowej od r. 1929 spadły znacznie, lecz zwiększyły się za to niepomiernie tzw. „koszty inne" obejmujące wysokie pensje i inne zyski.

W zakończeniu mówca stwierdził, że w całem społeczeństwie istnieje w tej chwili dużo dobrej woli i chęci współdziałania w walce o niezależność gospodarczą Polski. Nie mogą być jednak obojętne rządowi formy współdziałania tak społecznego jak i politycznego. W dążeniu do usunięcia choroby partyjnictwa poszliśmy zadaleko — twierdzi mówca — ponieważ stworzyliśmy pustkę nie do wytrzymania. Muszą istnieć ośrodki dyspozycji i koordynacji wysiłku społecznego. Jest to zagadnienie bardzo ważne, a znalezienie odpowiednich form organizacyjnych wyjść musi z Sejmu.

W dalszym ciągu prawie wszyscy mówcy podkreślili z uznaniem zapowiedź rządu, że owe obcięcia nie dotkną rolnictwa i że nawet otrzyma ono pewne ulgi, które jednak poseł Krzczunowicz uważa za niewystarczające.

O podobne ulgi dla świata robotniczego apelował poseł Wymysłowski.

Po kilku następnych przemówieniach marszałek zarządził przerwę do godziny 16-tej.

WARSZAWA, 6. 12. (PAT). W dniu dzisiejszym p. prezes Najw. Izby Kontroli Państwa gen. Jakób Krzemieński złożył na ręce p. marszałka Sejmu Stanisława Cara uwagi „kontroli państwa" o zamknięciach rachunkowych państwa i wykonaniu budżetu za rok 1933/34.

**PIERWSZY KLUB W SEJMIE**

WARSZAWA, 6. 12. (Tel. wł. mg.) Na terenie Sejmu utworzył się wczoraj późną nocą nowy klub pod nazwą Klubu Dyskusyjnego. Zamknie on w sobie grupę legjonowo - peowiacką. Na czele klubu stoi sen. Sieroszewski, a jako wiceprezesi sen. Bobrowski i pos. Miedziński. Grupa ta ma zgłosić się do marszałka Sejmu o przydział lokalu i ma go otrzymać po dawnem B. B. W. R. (Jest to największa sala klubowa). Liczbę członków klubu obliczają na 80 osób.

W terenie również na miejsce dawnego B. B. powstają zawiązki nowych organizacyj. I tak na terenie Krakowa powstaje zamiast dawnego B. B. Związek Inicjatywy Społeczno - Gospodarczej. W Poznaniu pos. Jeszcze organizuje Obóz Demokratyczny. Członkowie tego ostatniego piszą w swej odezwie: „Rozwiązanie BBWR. utworzyło stan niebezpieczny, znajdujący swój wyraz w tem, że zadanie planowej organizacji społeczeństwa mogłoby się znaleźć w rękach grup reprezentujących pierwiastki ciasnego i nieliczącego się z niczem wstecznictwa, lub opartego na demagogji radykalizmu."

# Awanse urzędnicze 1 marca

*WARSZAWA, 6. 12. (PAT). P. Prezes R. M. M. Zyndram - Kościałkowski zarządził przystąpienie do prac przygotowawczych nad przeprowadzeniem awansów urzędniczych, które mają być dokonane z dniem 1 marca 1936 r.*

*Awanse obejmą urzędników i niższych funkcjonarjuszów państwowych, sędziów i prokuratorów, oficerów i szeregowych P. P., straży granicznej i funkcjonarjuszów straży więziennej oraz pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" i „Polska Poczta, Telegraf i Telefon".*

*Przy awansowaniu mają być brane pod uwagę kwalifikacje służbowe, przydatność urzędnika na zajmowanem stanowisku, wydajność jego pracy dla Państwa, oraz lata służby.*

*W szczególności uwzględnieni będą w najszerszej mierze funkcjonarjusze niższych grup uposażenia, a przedewszystkiem ci, którzy w lutym 1934 r. stracili przy zaszeregowaniu do nowych grup uposażenia. Ilość awansów w Warszawie nie może być w poszczególnych kategorjach procentowo większa od ilości awansów na prowincji.*

*Powyższe zarządzenie p. Prezesa R. M. nie dotyczy awansów nauczycieli, którzy zgodnie z obowiązującemi przepisami awansować będą automatycznie.*

## Nieoczekiwane zakończenie dyskusji nad ligami

# Wszystkie bojówki we Francji zostaną rozbrojone

PARYŻ, 6. 12. (PAT). Izba deputowanych wznowiła dziś przed południem debatę w sprawie lig. Po ostrem wystąpieniu socjalistów przeciwko „Croix de Feu" oraz deklaracji, że socjaliści nie będą głosowali za rządem Lavala —

**dep. Ybarnegaray oświadczył, iż „jako członek „Croix de Feu" i osobisty przyjaciel płk. De la Rocque'a stwierdza, że ten ostatni nie jest ani wrogiem reżimu, ani też spiskowcem, czy konspiratorem, lecz — ponieważ nie chce atakować ustroju republikańskiego — dąży do oczyszczenia republiki.**

Członkowie „Croix de Feu" pragną odnowienia i odbudowania ojczyzny. De la Rocque'owi zarzucają, że jest niewolnikiem pieniędzy i oligarchji finansowej, lecz

**De la Rocque jest biedny, choć zebrał dokoła siebie w ciągu kilku dni 712 tysięcy wiernych ludzi, zdolnych do wszelkiego rodzaju poświęceń".**

W tem miejscu powstała wrzawa. Komuniści zaczęli przerywać mówcy. Rozległy się obelżywe okrzyki, wymieniane nawzajem przez obie strony Izby.

PARYŻ. 6. 12. (PAT). Debata w sprawie lig została niespodziewanie **zakończona w drodze jednomyślnego głosowania za jej zamknięciem.**

Dep. Ybarnegaray w imieniu „Croix de Feu", Blum w imieniu socjalistów i Thorez w imieniu komunistów oświadczyli jednocześnie, że gotowi są pozbawić odnośne organizacje partyjne charakteru bojówek, poczem Izba jednogłośnie uchwaliła zamknięcie debaty w sprawie lig.

PARYŻ, 6. 12. (PAT). Premjer Laval z zadowoleniem przyjął do wiadomości deklarację „Croix de Feu", socjalistów i komunistów w sprawie rozbrojenia wszystkich lig i wszystkich obywateli. Reszta mówców oraz minister spraw wewnętrznych zrzekli się głosu. Wniosek o zamknięcie debaty uchwalono przez podniesienie rąk. Załatwienie wniosków, wynikających z debaty odłożono do południa.

PARYŻ, 6. 12. (PAT). Deklaracje w sprawie rozbrojenia organizacyj politycznych brzmiały, jak następuje: Ybernogaray zaproponował wydanie dekretu karzącego więzieniem od roku do 3 lat każdego obywatela, któryby nosił broń bez pozwolenia, przyczem cudzoziemiec winny analogicznego przestępstwa podlegałby niezwłocznej deportacji.

Blum oświadczył: „Ybernogaray przemawiał niemal oficjalnie w imieniu największej z pośród lig i zgadza się na rozbrojenie jej członków. Uczynił wprawda analogję pomiędzy naszemi ugrupowaniami, a ligami paramilitarnemi — lecz jesteśmy gotowi rozwiązać nasze bojówki."

Thoroz przyłączył się w imieniu partji komunistycznej do oświadczenia Bluma.

Wrażenie oświadczeń Ybarnegaray Bluma i Thoroz'a było tak potężne, że liczni deputowani zażądali zamknięcia debaty, co zostało jednogłośnie uchwalone przez podniesienie rąk.

## Anglji znów grozi strajk węglowy

LONDYN 6. 12. (PAT) Właściciele kopalń węgla Wielkiej Brytanji odrzucili żądanie górników udzielenia im awansu na podwyżkę płac na wypadek oczekiwanego zwiększenia zysków. Odmowa właścicieli kopalń stwarza znów sytuację bardzo naprężoną, mogącą doprowadzić do ogłoszenia strajku. Egzekutywa federacji górników odbędzie dziś swoje posiedzenie, aby rozpatrzeć stanowisko zajęte przez właścicieli kopalń. Jedynym sposobem zażegnania strajku powszechnego węglowego jest udzielenie przez rząd specjalnego subsydjum, celem umożliwienia właścicielom przyznania żądanej przez górników podwyżki płac.

## Likwidacja nielegalnej organizacji

BEYRUT 6. 12. (PAT) Zakończono dochodzenie przeciw nacjonalistom, którzy tworzyli zakonspirowaną organizację terorystyczną. Oskarżeni pozostają pod zarzutem utworzenia tajnego towarzystwa akcyjnego i zbierania tysięcy funtów syryjskich bez zezwolenia rządu oraz założenia nielegalnej organizacji politycznej, która posługiwać się miała terorem dla osiągnięcia swych wywrotowych celów.

„Syryjska Partja Narodowa", jak się zwała wykryta organizacja, dążyła do utworzenia niezależnego państwa syryjskiego w granicach od gór Taurusu na północnym wschodzie Syrji do kanału Suezkiego na południu, włącznie z Palestyną, półwyspem Synajskim i portem Akaba na Morzu Czerwonem.

—0—

# Piętnasty dzień procesu warszawskiego

# ZEZNANIA ŚWIADKÓW - WIĘŹNIÓW

**WARSZAWA.** 6. grudnia. (Tel. wł. — mg.). Wczorajsze posiedzenie Sądu w sprawie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego rozpoczęło się o godzinie 10 min. 30.

W dniu wczorajszym przysłuchiwani byli świadkowie sprowadzani z więzienia lwowskiego, gdzie przebywają w związku z ich działalnością w O. U. N.

Na wstępie przew. stwierdza, że

**zarząd więzienia nadesłał oświadczenie H. Czajkowskiej, która odmówiła zeznań w języku polskim, iż gotowa jest złożyć zeznanie w języku polskim. W związku z tem przew. zarządza sprowadzenie św. Czajkowskiej na rozprawę.**

Jako pierwszy zeznaje dziś św. Wł. Iwasyk. — Na pytania św. odpowiada w języku ukraińskim, choć przyznaje, że język polski zna, był bowiem studentem Uniwersytetu lwowskiego. Upomniany przez przewodniczącego o obowiązku zeznawania w języku polskim,

**świadek oświadcza, iż będzie zeznawał w języku polskim.**

Odwołuje on swoje zeznanie, złożone przed sędzią śledczym w dniu 15. kwietnia br., podtrzymuje natomiast zeznanie, złożone zaraz po aresztowaniu go w maju 1934 r., kiedy to nie przyznał się ani do działalności w O. U. N., ani nawet do znajomości z którymkolwiek z działaczy O. U. N., w liczbie oskarżonych w sprawie niniejszej.

Sąd postanawia odczytać zeznania świadka Iwasyka, złożone w śledztwie, z których wynika, że świadek z polecenia Spolskiego jeździł ze Lwowa do Krakowa 5 razy. Spolski podał mu adres i nazwisko Kłymyszyna i prosił o przywiezienie od Kłymyszyna jakichś rzeczy. Świadek przewiózł w ten sposób kilka walizek z Krakowa do Lwowa, gdzie oddał je nieznanym mężczyznom, którzy oczekiwali na dworcu posługując się dla rozpoznania umówionemi znakami rozpoznawczemi. Ponadto świadek zawiózł od Spolskiego do Kłymyszyna list zapieczętowany, nieznanej mu treści, a potem znów odpowiedź Kłymyszyna do Spolskiego.

Po odczytaniu tych zeznań, świadek na pytania przewodniczącego odpowiada, iż zeznanie to odwołuje jako podsunięte mu przez badających.

Na pytania prok. Żeleńskiego, kiedy był badany, Iwasyk odpowiada, że pierwszym razem bezpośrednio po aresztowaniu badany był przez policję, w kilka dni później przez sędziego śledczego, który zastosował środek zapobiegawczy, następnie również przez sędziego śledczego we wrześniu 1934 r., a ostatnim razem też przez sędziego śledczego w kwietniu 1935 r. Oświadcza dalej, iż bojąc się, aby nie został ukarany karcerem, złożył obszerne zeznania, które dzisiaj cofa. Twierdzi przytem, że karcerem groził mu sędzia śledczy, a gdy prok. Żeleński zgłosił wniosek o wciągnięcie tego oświadczenia świadka do protokołu i przesłania do prokuratora odpisu oświadczenia,

**świadek odwołuje swoje słowa, mówiąc, że słyszał tylko od więźniów, których nazwisk nie pamięta i nie zna,**

że w więzieniu jest stosowany karcer i obostrzenia.

Prok. Żeleński w związku z temi sprzecznemi i chaotycznemi zeznaniami świadka Iwasyka, oświadcza, iż

**świadek ten winien być poddany we Lwowie badaniu psychjatrycznemu.**

Następny św. Jarosław Makaruszka, absolwent medycyny ze Lwowa również przebywa w więzieniu śledczem. Początkowo świadek ten usiłuje odpowiadać w języku ukraińskim, poczem jednak oświadcza, iż będzie zeznawał po polsku.

Św. Makaruszka zeznaje, że powierzono mu w O. U. N. stanowisko referenta przeszkolenia konspiracyjno - wywiadowczego, lecz wskutek zdekonspirowania go przez Baranowskiego w procesie samborskim i wskutek studjów, zadań swych nie wykonał.

Dalej Makaruszka twierdzi, że w drugiej połowie stycznia r. b. otrzymał w więzieniu gryps w języku ukraińskim, nakazujący mu przyznać się do znajomości z członkami organizacji Banderą i Malucą oraz wymienić jako referentów ideologicznych Janiwa i Stećkę, którzy jako niewinni będą i tak przez Sąd uniewinnieni.

Według grypsu, świadek miał podać też, że brał udział w posiedzeniach krajowej egzekutywy O. U. N. w czerwcu 1933 r. i lutym 1934, mimo, iż, jak dziś oświadcza, na posiedzeniach tych nie był, a był tylko na posiedzeniu szerszem z udziałem sympatyków organizacji.

Św. podaje dalej, że uwierzył w autentyczność tego grypsu i złożył swe zeznania w śledztwie, później jednak doszedł do przekonania, że gryps nie pochodził ze strony ukraińskiej, wobec czego cofa dziś swe zeznania, złożone w śledztwie.

Wobec sprzeczności między zeznaniami świadka w śledztwie i dzisiejszemi, sąd postanawia odczytać zeznania Makaruszki, złożone w toku śledztwa.

## Akcja szpiegowska

Z bardzo obszernych i szczegółowych zeznań świadka Makaruszki wynika, że dopiero w lipcu 1934 r. przyznał się do należenia do OUN. Po skontaktowaniu się z Baranowskim,

**ten ostatni chciał go wciągnąć do działalności bojowej, a mianowicie do napadu na pocztę w Kołomyji,**

co świadkowi się nie podobało.

Następnie św.

**zeznaje o swojej działalności w junactwie, które podlegało OUN.**

W roku 1931 Makaruszka przeszedł

**konspiracyjny kurs w zakresie wyćwiczenia podoficera zawodowego i przerobił zasady taktyki, naukę broni,**

itd. Po ukończeniu kursu był poddany egzaminowi. W r. 1932 nawiązuje ponowny kontakt z OUN, pracuje w referacie wywiadowczym, który miał za zadanie wywiadowczo-konspiracyjne szkolenie członków OUN., oraz prowadzenia wywiadu nazewnątrz organizacji i wśród jej członków. Św.

**kilkakrotnie miał powierzoną sobie inwigilację, m. in. kiedy i w jaki sposób wysyłane są transporty pieniędzy z Banku Polskiego, poczty i t. d. Do pomocy świadek miał trzech ludzi, w tem dwie kobiety.**

Początkowo szkolił ich, a następnie poruczał im ważniejsze funkcje, a m. in.

**dokonywanie obserwacyi co do liczebności i rozmieszczenia władz bezpieczeństwa i wojsk polskich, sporządzanie planów objektów użyteczności publicznej, map koszar, dalej opracowania danych statystycznych i. t. d.**

W okresie, kiedy Makaruszka wchodził w skład krajowej egzekutywy, obradowała ona w sprawie pogłosek o zamierzonem utworzeniu obozów koncentracyjnych i

**postanowiła zorganizować t. zw. zielone kadry, tj. oddziały, które miały się ukryć w lasach i stamtąd podjąć walkę partyzancką.**

W posiedzeniu tem uczestniczyli m. in. prócz świadka Bandera i Maluca.

Makaruszka zeznał pozatem szereg szczegółów, dotyczących organizacji O. U. N.

**Potwierdził w szczególności, że pro widnykiem krajowym był Stefan Bandera, referentem zaś organizacyjnym Iwan Maluca. Referentem propagandowym Jarosław Spolski, ideologiczno-politycznym Janiw, ostatnio zaś Stecko.**

W posiedzeniach krajowej egzekutywy brała również udział Anna Czemeryńska a także kilkakrotnie Roman Szuchewycz, który, jak świadek przypuszcza, był referentem bojowym. Prowidnyk krajowy był mianowany przez władzę zagraniczną OUN. i był kierowników całej akcji rewolucyjnej na t. zw. Ziemie Ukrainy Zachodniej. Podlegał prowidnykowi zagranicznemu i od niego otrzymywał instrukcje i rozkazy, w kraju jednak stanowił najwyższa władzę rozkazodawczą. Krajowa egzekutywa miała jedynie głos doradczy. Jej członkowie byli wykonawcami zadań, poruczanych im przez prowidnyka i pozostawali z nim w stałym kontakcie.

Po odczytaniu zeznań św. Makaruszki przew. zadaje świadkowi szereg pytań.

Z odpowiedzi świadka wynika, iż cofa on swoje zeznanie.

## Sprawa grypsu

Na pytanie prok. Żeleńskiego świadek mówi o otrzymanym przez siebie grypsie. Były to dwie kartki pisane ołówkiem poprawnie po ukraińsku. Otrzymał je przez okno 19 stycznia 1935 r. Treść grypsu była następująca:

**Kochany Przyjacielu. Prestiż i interes organizacji wymagają, abyś wymienił tych ludzi, którzy byli przyznali do przynależności do organizacji, jako tych, z którymi się stykałeś. Mianowicie masz podać jako referenta organizacyjnego Malucę, a Banderę jako tego, od którego otrzymywałeś rozkazy, aby odciążyć osobę, którą opisałeś w lipcu jako referenta ideologicznego. Masz podać osobę Janiwa, który i tak jest w Berezie Kartuskiej, a prócz tego Stecę ze względu na to, że jak podasz dwie osoby, to wten sposób będzie można na przewodzie sądowym ich uniewinnić“.**

Na zakończenie grypsu było podane pozdrowienie nacjonalistyczne i polecenie obchodzenia święta ukraińskiego

Św. nie umie wyjaśnić faktu, że poza temi danemi zawartemi w owym grypsie zeznawał o wielu innych rzeczach, a m. in. o rozbieżności zdań na wspomnianej szerszej naradzie i o obecności Szuchewycza na posiedzeniu. Na pytanie, czy był członkiem egzekutywy, świadek odpowiada, że prawdopodobnie(!) był, ale na posiedzeniach nie bywał. Nie przypomina sobie, czy po wyjściu z więzienia któregoś z członków OUN. przeprowadzane było badanie co do tego jakie złożył zeznania. Dalej wyjaśnia, że gdy otrzymał gryps znajdował się w depresji, miał stan podgorączkowy i nie zastanawiał się głębiej nad tem, co czyni. Składając dalsze zeznania, musiał wyciągać ze swego postępowania konsekwencje. Aresztowany był 14 czerwca 1934, a w depresję popadł w końcu listopada.

Prok. Żeleński zapytuje następnie, czy świadek podtrzymuje deklarację, w której potępił OUN., a która złożona została w 6 tygodni po aresztowaniu tj. na 3 czy 4 miesiące przed depresją.

**Świadek oświadcza, że deklaracji nie podtrzymuje i nie chce wypowiadać się w tej sprawie. Deklarację obecnie odwołuje.**

Przyczem wyjaśnia, że od 14 sierpnia jest już we wspólnej celi, od więźniów dowiedział się pewnych szczegółów, które skłoniły go zmiany stanowiska. Mówili mu oni o stosowaniu do więźniów środków obostrzenia.

Na żądanie wymienienia nazwisk tych więźniów, Św. początkowo wzdraga się podać nazwisk, a później wymienia Rawłyka, Dymyterkę. Po rozmowach z nimi św. doszedł do przekonania, że gryps nie pochodzi z rąk ukraińskich, dodaje przytem, że gryps był podpisany przez kierownictwo ukraińskich więźniów politycznych.

Po wznowieniu posiedzenia o godz. 15-tej zabrał głos prok. Żeleński, który wnosi o przesłanie do prokuratury odpisu zeznań św. Makaruszki, który, jak oświadcza prokurator, dopuścił się szeregu nędznych kłamstw, zawierających zarzuty, które nie mogą pozostać bez odpowiedzi.

Sąd przychylając się do tego wniosku, postanowił przesłać odpis zeznań Makaruszki do prokuratury we Lwowie.

# Sensacyjne zeznania Św. Kocińskiej

Następnie zeznawała św. Bronisława Kocińska (sprowadzona z więzienia we Lwowie, gdzie odsiaduje karę). Zeznaje ona, że w styczniu i lutym b. r. przebywała w szpitalu więziennym razem z osk. Zarycką. Świadek pewnego razu słyszała rozmowę między Zarycką, a niejaką Czorną, znajomą Zaryckiej.

**W rozmowie tej Zarycka powiedziała do Czornej, że przeprowadziła sprawcę zabójstwa ś. p. ministra Pierackiego zagranicę. O rozmowie tej świadek zakomunikowała naczelnikowi więzienia. Innym razem świadek słyszała, jak Zarycka mówiła do strażnika więziennego, że podejrzewają ją w sprawie o zabójstwo min. Pierackiego.**

Na pytanie obrony świadek podaje, że odsiaduje karę więzienia za kradzież. Miała tylko jedną sprawę. Raz targnęła się na swe życie. Nie było wypadku, aby chciała podpalić celę więzienną.

Wniosek adw. Pawenckiego o odczytanie znajdującego się w aktach sprawy meldunku, zawierającego treść rozmowy Zaryckiej z Czorną, sąd oddalił, gdyż meldunek ten zgodnie z kodeksem postępowania karnego nie może być użyty za dowód, który może być odczytany na rozprawie.

Dalej sąd oddalił wniosek adw. Horbowego, aby świadek odtworzyła w języku ukraińskim djalog, jaki prowadziła Zarycka z Czorną.

Na wniosek prok. Żeleńskiego sąd stwierdza, że protokuł przesłuchania oskarżonej Zaryckiej z dnia 27 stycznia 1935 r. podpisany jest przez dwóch funkcjonarjuszów policji, m. in. przez przodownika Chimiaka i że protokuł ten opatrzony jest datą 27 stycznia, godzina 10-ta rano. Dalej sąd stwierdza, że w dn. 13 lutego osk. Zarycka konfrontowana była z 6 osobami, które jej nie rozpoznały.

Obrońca Zaryckiej, adw. Pawencki, wnosi o odczytanie danych, dotyczących karalności świadka Kocińskiej i o zbadanie w charakterze świadka strażnika więziennego, o którym wspomniała św. Kocińska.

Sąd odczytuje kartę karalności Kocińskiej, z której wynika, że karana była ona dwukrotnie za kradzież, natomiast wniosek o zbadanie strażnika więziennego i o zażądanie z Sądu okręgowego we Lwowie akt karnych, w których, według adw. Pawenckiego, stwierdzone jest, że Kocińska karana była 15 razy, Sąd postanowił bez uwzględnienia, gdyż okoliczności wskazane przez obrońcę, nie mogą mieć wpływu na treść wyroku i są bez znaczenia w sprawie niniejszej.

### NIEFORTUNNY ŚWIADEK OBRONY

Następnie staje przed Sądem sprowadzona z więzienia we Lwowie św. Czorna. Na pytania przewodniczącego świadek usiłuje odpowiadać w języku ukraińskim. jakkolwiek przyznaje, że język polski zna i nim włada. Jest to świadek obrony. Ponieważ odmawia ona złożenia zeznań, Sąd postanowił skazać ją na grzywnę w wysokości 200 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu.

Na ponowne zapytanie przew., czy będzie zeznawała po polsku, świadek odpowiada przecząco. Wobec tego przewodniczący zarządza wyprowadzenie świadka z sali.

(Dalszy ciąg na str. 4-tej)

# Polityka i gospodarstwo

Na gospodarstwie nie opiera się życie narodowe, jak na zasadniczem wiązaniu i sprawy gospodarcze nie są najważniejsze. Mają jednak to do siebie, że stają się tem ważniejsze, im bardziej się je zlekceważy. Kiedy nędza zagląda w oczy, kiedy niema z czego wyżywić przyrostu ludności, kiedy gospodarstwo kurczy się zamiast rozwijać i nie nadąża za potrzebami oraz celami państwa, wtedy zaniedbane i niedomagające środki gospodarcze urastają do rozmiarów zagadnień pierwszorzędnych i najważniejszych, wtedy cała uwaga i energja polityczna narodu na nich winna się skupić, jako na sferze warunków nieodzownych zdrowia i rozwoju.

Dlategoteż żywy oddźwięk musiały znaleźć w całem społeczeństwie słowa p. Ministra Skarbu i Wicepremjera Kwiatkowskiego, kiedy mówił onegdaj w Sejmie, że „nadszedł czas ,w którym musimy skoncentrować wszystkie siły, w którym w niewątpliwej harmonji z olbrzymią większością społeczeństwa musimy położyć nacisk na zagadnienie gospodarcze i finansowe, gdyż one właśnie pozostały w tyle, poza rozwojem politycznych i organizacyjnych elementów naszego państwa“.

Naród współczesny, postawiony wobec tych olbrzymich trudności i zadań, które zostawiła w spadku wojna światowa oraz jej głęboko sięgające skutki polityczne, moralne i gospodarcze, musi się zdobyć na wysiłek zgodny, planowy i zharmonizowany, aby wyjść z tej próby zwycięsko. Musi to więc być wysiłek nie tylko samego rządu i władz państwowych, ale zarazem równolegle idące współdziałanie całego społeczeństwa. Szerokie warstwy społeczne i opinja publiczna przesiąknąć musi duchem wspólnej walki o lepsze jutro gospodarcze i duchem silnej wiary w jego nadejście.

Nie będzie to z pewnością popularne co napiszę, ale tak bardzo rozpowszechnione w Polsce mazgajstwo, bezpłodne narzekanie i plotkarstwo, towarzyszące nieodstępnie każdej nowej fali trudności, nietylko nic nikomu nie pomoże, ale nawet przeciwnie, przyniesie szkody. Ogólna depresja bowiem, przygnębienie i zdenerwowanie stają się jedynie nowemi czynnikami osłabienia tętna życia gospodarczego. Taksamo destrukcyjnie i ujemnie w stosunku do położenia gospodarczego działają wszelkie poczynania polityczne, które, dając upust partykularnym ambicjom, mają zarazem te tylko skutki, że sieją zamęt, podsycają zdenerwowanie i podkopują odporność społeczeństwa.

W gruncie rzeczy zaś położenie gospodarcze Polski jest wprawdzie trudne i ciężkie, jej gospodarcza wartość została daleko w tyle poza wymaganiami siły politycznej, militarnej i liczebnej, ale nie jest ono bynajmniej beznadziejne i wytrwały, zorganizowany wysiłek Narodu może w niedługim czasie przynieść zmiany wielkie i korzystne. Istnieją wszelkie warunki objektywne oraz naturalne po temu, by Polska stała się państwem bogatem i trzeba jedynie rozumnej, skoncentrowanej i zgodnej woli Narodu ,by cel ten został osiągnięty. W ramach ustalonego porządku prawnego i duchowej harmonji politycznej potoczyć się może praca gospodarcza, której owoce nie dadzą na siebie długo czekać.

Przed stu laty Niemcy były krajem biedaków i mówiono pogardliwie we Francji, że „trois Allemands sautent en l'oir pour avoir une pomme de terre“. W kilkadziesiąt lat później natomiast nietylko już trzech Niemców nie biło się o jednego ziemniaka, ale Niemcy stały się pierwszorzędną potęgą gospodarczą, która zagroziła najbogatszym narodom świata. Do bogactwa tego doszły Niemcy wytrwałą pracą, prowadzoną w ramach ustalonego porządku prawnego i politycznego.

Perspektywy, jakie na przed sobą Polska dzisiejsza, nie są ani trochę gorsze i jedynie od wytrwałej woli oraz mądrości naszej polityki zależy, czy będziemy dalej pogrążać się w nędzy, czyteż wkroczymy wreszcie na drogę bogacenia się.

Z. S.



# Ciekawe wiadomości „Diła“ o procesie warszawskim

W dalszym ciągu swoich rozważań i spostrzeżeń z procesu warszawskiego zamieszcza red. Kedryn we wczorajszem „Dile“ uwagi na tle minionych dwu tygodni procesu.

„Wielki polityczny proces — czytamy — to jakby bitwa: pomiędzy ustalonym z górv strategicznym planem dwu przeciwników (prokuratury i obrony), w którym powstają rozmaite niespodzianki sprawiające to, że nadzwyczajnie trudno jest utrzymać plan poprzedni. Dzięki temu obraz warszawskiego procesu nie jest jednakowy i jego charakterystykę, którą podaliśmy na samym początku, trzeba zmodyfikować, nie mając pewności, jakie przyjdzie robić poprawki procesu za dalszych dwa do trzech tygodni.

Pierwszy dzień rozprawy przypominał rozmaitemi swymi cechami i swoją atmosfera słynny proces posłów ukraińskich w Równem, w którym jak wiadomo, ostatecznie na sali pozostał tylko trybunał i niektórzy obrońcy, bo wszyscy adwokaci zrzekli się obrony, a szereg oskarżonych i dziennikarzy wydalono z sali. Ale ten obraz procesu warszawskiego szybko się zmienił: atmosfera zelżała, niektóre zarządzenia złagodzono, a ilość uchylonych pytań jest coraz mniejsza. Możliwe, że przyczynia się do tego i podział funkcji między dwoma zastępcami prokuratury. Kiedy wiceprokurator Żeleński broni aktu oskarżenia, to prokurator Rudnicki interesuje się raczej tłem sprawy wnika swojemi pytaniami w głąb i nadaje sprawie ogólniejszy charakter.“

Następnie red. Kedryn przechodzi do sprawy języka. „Faktem jest — pisze — że poprzedni pogląd, jakoby dzięki temu problemowi miał się skrócić termin procesu i pozbawić go atrakcyjnej siły — okazał się niesłuszny: w pierwszej części, dzięki załamaniu się Myhala i Malucy (krążą pogłoski jeszcze o niejednym, który ma pójść ich śladami) „niemy“ proces stał się nagle mówionym i

*to tak mówionym, jak tego sobie nie wyobrażał nawet największy procesowy specjalista.*

Punkt ciężkości przeniósł się odrazu z formalnej procedury — na ławę oskarżonych, która stała się przedmiotem psychoanalitycznych studjów obracających się około dwóch problemów: ukraińskich podziemi i rewolucyjno-konspiracyjnego środowiska oraz problemu obecnej młodzieży ukraińskiej“.

Skolei red. Kedryn wyraża niesłychanie interesujące spostrzeżenia i wnioski odnośnie oskarżonych.

*„Autor tych uwag wyczuwa bez przerwy domysły, czy niema pomiędzy oskarżonymi „jakiegoś Baranowskiego“. Głębokiem mojem przekonaniem — pisze redaktor oficjalnego organu polityki ukraińskiej — jest to, że nietylko niema tu „wielkiego“ Baranowskiego, ale i „maleńkiego“ Żurakiwskiego*

Między oskarżonymi są trzy kategorje osób: jedni pozostają wiernymi swojej organizacji, inni ujawniają swoje rozczarowanie i zrywają z organizacją na sądowej sali, inni wreszcie sypią jakgdyby postronni obserwatorzy i słuchacze, dostawszy się pomiędzy walce wskutek zbiegu okoliczności. Jednak wszystko to chłopcy i dziewczęta, którym nie można odmówić ideowości“.

Pisząc dalej o Malucy i Myhalu, Kedryn stwierdza, że „nietylko przyznają się sami, nietylko sypią z lekkomyślności czy z zemsty do innych, ale

*zdradzają wszystkie wiadome sobie szczegóły z wewnętrznego życia organizacji konspiracyjnej. Ta gada oskarżonych na tle wspomnianych momentów, staje się zjawiskiem zupełnie niezrozumiałem. Jedyne co może to zjawisko wyjaśnić, to naprawdę pełne wewnętrzne załamanie, pełna przemiana własnych poglądów, pełne rozczarowanie w stosunku do swojej organizacji.*

Fakt, że i Myhal i Maluca dosłownie byli wstrząśnięci, kiedy opowiadali jeden o zabójstwie Babija i Baczyńskiego, drugi zaś o zabójstwie Babija i Kowalukównej jest dowodem, że stosowanie przez ukraińskie podziemia terroru wobec ukraińców było śmiertelnym grzechem konspiracji, który

*gorzko się na niej zemścił,*

bo złamał niektórych najodważniejszych i najbardziej czołowych bojowców, zrobił z nich „sypaczów“ całej organizacji.

W zakończeniu red. Kedryn nawiązując do słów prokuratora, który ostrzegał onegdaj, aby obrona nie wprowadzała politycznego charakteru do rozprawy pisze, że nie da się mimo wszystko oddzielić momentów politycznych od tego olbrzymiego procesu „Oderwać tego procesu, jako wielkiego i brzemiennego wypadku od teraźniejszości nie można. Rzecz leży tylko w tem, aby on tej teraźniejszości nie pogorszył“. Chcemy się spodziewać — wyraża nadzieję red. Kedryn — że tego nie będzie.

## RACJONALNA KURACJA ALKALICZNA.

Obecny sposób odżywiania się i warunki higjeniczne pobytu w dużem mieście — oto czynniki, które powodują stałe przekwaszania organizmu.

Najracjonalniejsza metoda zapobiegania temu przekwaszeniu i najskuteczniejsza kuracja polega na stosowaniu naturalnych wód alkalicznych, jak VICHY-ETAT, lub produktów opartych na soli z tych wód dobywanej.

Wiadomem jest jednak powszechnie, że tempo życia obecnego utrudnia wszelkie systematyczne zabiegi o zdrowie. Człowiek współczesny stale zajęty w swym warsztacie pracy lub też będący w ciągłym ruchu, wreszcie ten którego praca zmusza do częstych podróży nie udziela sobie tyle czasu, aby spokojnie leczyć się wodami butelkowanemi i chętnie zastępuje je przez wygodne w użyciu naturalne produkty skoncentrowane.

Kuracja w ten sposób przeprowadzona jest znakomicie ułatwiona przez stosowanie bądź Comprimes Vichy-Etat (tabletki do otrzymywania wody gazowanej) lub Pastylki Vichy-Etat (cukierki do ssania). Comprimes i pastylki przygotowane są z naturalnych soli źródeł Vichy i zawierają w sobie te wszystkie zbawienne czynniki lecznicze, które ustaliły sławę wymienionych źródeł. Pastylki zwane są przytem „cukierkiem terapeutycznym - par excellence“. (x)

# Andrew Carnegie

## (W setną rocznice urodzin)

Zupełnie prawie niespostrzeżenie minęła setna rocznica urodzin jednego z najwybitniejszych ludzi i największych dobroczyńców ludzkości na przełomie 19 i 20-go wieku, Carnegie'go.

Andrew Carnegie urodził się dnia 25. listopada 1835 r., w małej mieścinie szkockiej, jako syn niezamożnego tkacza. Potężny rozwój przemysłu maszynowego przyniósł ruinę drobnym warsztatom tkackim. Młody Andrew wyemigrował do Ameryki, by tam szukać szczęścia. I oto właśnie przemysł maszynowy, co zrujnował jego ojca, przyniósł w rezultacie setki miljonów synowi.

Andrew Carnegie „Król stali“ stał się wkrótce prawdziwym biznesmanem w wielkim stylu. Do roku 1901 „robił“ miljony, — pieniądze przelewały mu się przez dłonie szerokim strumieniem.

Kiedy jednak zgromadził już olbrzymią fortunę, pomyślał o właściwem, celowem jej użyciu. Ulubioną jego dewizą było zdanie: „Kto umiera jako człowiek bogaty, umiera shańbiony“. Jego zdaniem powinno się zyskany majątek rozdać na cele publiczne, — pozostawiając spadkobiercom tyle tylko, ile im do życia potrzeba.

Wierny tym zasadom rozpoczyna w r. 1896 zakładać swe słynne, pomnikowe fundacje.

A więc: w Pittsburgu staje bibljoteka, muzeum sztuk pięknych, muzeum przyrodnicze i wspaniała sala koncertowa. Potem powstaje Instytut Carnegiego we Waszyngtonie i w Pittsburgu. Potem miljonowe dotacje dla uniwersytetów w Szkocji i w Paryżu. I cały szereg publicznych bibljotek w każdem prawie większem mieście Stanów Zjedn. — i wreszcie „Carnegie Hero Fund“ dla nagradzania aktów bohaterstwa i poświęcenia na całej kuli ziemskiej.

W roku 1910 nowy wspaniały dar 50 miljonów dolarów na założenie „Carnegie Peace Institut“, którego zadaniem miała być „wojna wojnie“! Bo Carnegie — podobnie jak Nobel — wierzy najświęciej, że wkrótce musi zapanować na świecie wieczny pokój.

Daje temu wyraz w r. 1913 przemawiając przy otwarciu „Pałacu Pokoju“ w Hadze, wystawionego również jego sumptem.

Historja jednak gorzko sobie zadrwiła z amerykańskiego króla stali i apostoła pokoju:

W mowie wygłoszonej w Hadze wynosi pod niebiosa ...Wilhelma II., którego głosu słuchają niewątpliwie wszystkie narody świata, o ile idzie o utrzymanie i zabezpieczenie ludzkości pokoju.

Nie upłynął rok nawet, a właśnie Wilhelm II. rozpętał najstraszliwszą wojnę światową! Tenże sam Wilhelm, którego Carnegie uważał za najpewniejszą ostoję pokoju!

Umarł Carnegie 11 sierpnia 1919. Doczekał zatem Traktatu Wersalskiego narodzin Ligi Narodów...

# „Nawrócony" świadek

Dalej zeznaje świadek H. Czajkowska, sprowadzona z aresztu, która, jak wiadomo, w dniu wczorajszym odmówiła zeznań w języku polskim.

Na pytanie przewodniczącego, czy potwierdza swoje zeznania, złożone w śledztwie,

*świadek oświadcza, iż potwierdza je w zupełności.*

Zpośród oskarżonych zna Hnatkiwską i Pidhajnego. Hnatkiwską poznała poraz pierwszy 23 czerwca 1934 r. w Gdańsku pod nazwiskiem Ireny Soleckiej, którą przedstawił kolega świadka z Politechniki, Andrzej Fedyna. Fedyna mówił świadkowi o Soleckiej, że jest to Ukrainka, która pragnie zapoznać się ze stosunkami na Politechnice, aby rozpocząć studja. Świadek zajęła się nią tylko dlatego, że była to jedyna, oprócz niej, studentka Ukrainka na terenie Gdańska. Hordakiewicza świadek również zna. Nosił on przezwisko „Wujko". Na żądanie obrońcy Hankiewicza świadek opisuje wygląd Fedyny.

Sąd postanowił zdjąć areszt nałożony wczoraj na świadka Czajkowską za odmowę zeznań.

**SZUCHEWYCZ ZEZNAJE..**

Św. Roman Szuchewycz, absolwent Politechniki lwowskiej odmawia składania zeznań w języku polskim, wobec czego Sąd postanawia skazać tego świadka na grzywnę 200 zł. z zamianą na 10 dni aresztu i odczytać zeznania tego świadka, złożone w śledztwie. Z zeznań jego wynika, że w czerwcu 1934 r. po aresztowaniach wśród członków O. U. N. we Lwowie i Krakowie,

*spotkał się on z Malucą, który zakomunikował mu, iż musi wysłać do Warszawy kogoś, aby uprzedził ludzi z organizacji, przebywających tam, by się mieli na baczności. W dniu zabójstwa śp. min. Pierackiego spotkał się z osk. Myhalem, który pokazał mu dodatek nadzwyczajny z wiadomością o morderstwie.*

Św. zaprzecza, aby należał do krajowej egzekutywy O. U. N. i był na posiedzeniu, na którem omawiano sprawę akcji antyszkolnej, i jest zwolennikiej takiej akcji. O przygotowaniach do zamachu na Ministra nic nie wiedział. Łebeda zna tylko z widzenia i nie wiedział ,że był o nw Warszawie.

Następny św. Aleksander Paszkiewicz, sprowadzony z więzienia we Lwowie, również absolwent Politechniki Lwowskiej, odmawia złożenia zeznań, za co skazany zostaje na grzywnę w wysokości 200 zł. z zamianą na 10 dni aresztu w razie niemieściągalności.

Wobec odmowy zeznań, Sąd postanawia odczytać złożone w śledztwie zeznania św. Paszkiewicza. Paszkiewicz przyznał, że od kilku lat należy do O. U .N. i był podreferentem wywiadu i sprawował szereg funkcyj, o których mówił świadek Makaruszka.

*Zajmował się m. in. kolportażem „Surmy".*

**MASZCZAK UKARANY GRZYWNA**

Jako ostatni świadek staje przed Sądem Osyp Maszczak. Ponieważ odmawia on złożenia zeznań w języku polskim, Sąd skazał go za odmowę zeznań na grzywnę 200 zł. z zamianą na 10 dni aresztu i postanowił odczytać zeznania jego, złożone w śledztwie. Z zeznań jego wynika, że znał on Stefana Dołyńskiego, który wygłosił raz w ukraińskim domu akademickim referat, nie wie natomiast, czy pracował on w O. U. N. Z oskarżonych zna Łebeda, Myhala i Kaczmarskiego. Zaprzecza, by znał Grzegorza Maciejkę i by podczas spotkania z Kaczmarskim mówił kiedykolwiek o Grzegorzu Maciejce. Z Kaczmarskim prowadził rozmowy na temat Myhala i sprawy podkomisarza Kossobudzkiego. Banderę, Raka i Zarycką zna z życia towarzyskiego, lub sportowego.

Po odczytaniu zeznań św. Maszczaka, przewodniczący o godz. 17.30 zarządził przerwę do dnia jutrzejszego.

---



## Sensacyjna afera szpiegowska

**PRAGA, 6. 12. (PAT). W Brnie zbankrutował przed kilku dniami dom bankowy „Suchanek i sp.". Straty klientów wynoszą około 14 miljonów koron. Sprawa, która początkowo wyglądała na zwyczajne bankructwo, nabrała w ciągu śledztwa cech sensacyjnych.**

**W związku z aferą zaaresztowano już 8 osób, przyczem u jednego z aresztowanych, niejakiego Ueberlackera, znaleziono części składowe różnej broni, zaś u drugiego aresztowanego. Matlsa, szereg kompromitujących dokumentów. — Wydaje się, że sprawa upadłości domu „Suchanek i sp." przemieni się w wielką aferę szpiegowską lub aferę handlu bronią.**

## Zniesienie stanu wyjątkowego na Śląsku

MOR. OSTRAWA 6. 12. (PAT). Władze czeskie rozplakatowały w dniu dzisiejszym na terenie powiatu cieszyńskiego na Śląsku za Olzą rozporządzenie znoszące z dniem 6 bm. stan wyjątkowy, wprowadzony na tym terenie dnia 5 listopada 1935 r.

**Morawska Ostrawa.** „Ostravsky Delnicky Denik" donosi, że władze czeskie zamierzają do dnia 1 stycznia 1936 r. wydalić z granic Czechosłowacji do Polski 900 bezrobotnych górników i robotników polskich z terenu Śląska za Olzą.



---

## 95 tyś. karabinów w drodze do Abisynji

# Samoloty włoskie bombardują Dessie

PARYŻ 6. 12. (PAT) Wysłannik „Petit Parisien" donosi z Asmary, że w ostatnich czasach dostarczono Abisynji znaczne zapasy broni i amunicji. Jedna z firm europejskich przesłała do Abisynji 75 tys. karabinów belgijskich i 3.500 tys. ładunków oraz 900 karabinów maszynowych, w tej liczbie 750 karabinów Hochkassa. Druga firma dostarczyła 20 tys. karabinów, 1000 rewolwerów, 400 karabinów maszynowych, 200 miotaczy min i 500 tys. granatów ręcznych. Pozatem armja abisyńska posiada około 500 ciężkich karabinów maszynowych, 10 tys. ręcznych karabinów maszynowych, 2800 karabinów maszynowych Vickersa i 500 karabinów maszynowych Lewisa.

RZYM, 6. 12. (PAT). Ogłoszono komunikat urzędowy nr. 64. Marszałek Badoglio telegrafuje: Na całym froncie erytrejskim wzmogły się utarczki pomiędzy patrolami włoskiemi, a grupami przeciwnika. Abisyńczycy zostali wszędzie pokonani i zmuszeni do odwrotu, pozostawiając 24 zabitych. Ze strony włoskiej jest 3 zabitych i 1 raniony. — Lotnicy włoscy bombardowali kolumnę wojsk abisyńskich, podążającą z Gondaru do Dabat-Dema.

ADDIS-ABEBA, 6. 12. (PAT). Ogłoszono komunikat urzędowy abisyński: W dniu dzisiejszym zrana 9 samolotów włoskich bombardowało Dessje.

Bombardowano m. in. willę następcy tronu, która została częściowo uszkodzona, bomby trafiły także w szpital amerykański, kilka namiotów szpitalnych spłonęło. Ofiarą bomb padło 10 osób zabitych, 80 ranionych, w tej liczbie 5 ciężko.

Rząd abisyński zakłada uroczysty protest przeciw bombardowaniu miasta nieufortyfikowanego i szpitala Czerwonego Krzyża.

ASMARA. 6. 12. (PAT). Korespondent specjalny P. A. T. telegrafuje: Silna armja abisyńska, której pojawienie się na południe od Makalle sygnalizowano przed paru dniami, znikła. Dziś zauważono tylko drobne grupy wojowników abisyńskich w tym rejonie.

ADDIS ABEBA 6. 12. (PAT) Według informacyj z kół zbliżonych do pałacu cesarskiego, Negus znajdujący się obecnie w Dessie, uda się niebawem na front północny, aby omówić z wyższymi dowódcami zagadnienie przyszłej taktyki wojennej.

# Hauptman nie zostanie stracony?

NOWY JORK. 6 grudnia. (PAT). **Istnieje możliwość, że Hauptman, skazany na śmierć za porwanie dziecka Lindbergha, nie umrze na krześle elektrycznym. Krążą pogłoski, iż wykryto cały szereg nowych faktów, mogących inaczej oświetlić całą sprawę i gubernator stanu New Jersey — Hoffmann po zapoznaniu się z niemi, odwiedził Hauptmana w jego celi.**

**Gubernator Hoffman twierdzi, że wizyta jego w celi Hauptmana nie miała w sobie nic nadzwyczajnego, dodał jednak, iż szereg osób czyni rozmaite starania w związku z tą sprawą. W obecnej fazie jednak nie będzie on wszczynał żadnego specjalnego śledztwa, o ile tylko nie zajdą jakieś nowe doniosłe fakty.**

**Jak twierdzą dzienniki, słynny detektyw Enlis Parker podjął nowe poszukiwania i badania, opierając się na korespondencji, znajdującej się w aktach policji nowojorskiej.**

**„Evening Journal" twierdzi, że informacje, otrzymane przez gubernatora Hoffmanna mogłyby stanowić podstawę do niesłychanie sensacyjnej sprawy.**

—o—

## Ameryka nie interesuje się Chinami północnemi

# Wywiad z dowódcą armji japońskiej w Tientsinie

**WASZYNGTON.** Sekretarz stanu Hull oświadczył, że rząd Stanów Zjednoczonych nie patrzy z obojętnością na rozwój ruchu autonomistycznego w Chinach północnych.

**BERLIN.** 6. grudnia. (PAT). „Angriff" ogłasza wywiad bawiącego obecnie w Tientsinie dziennikarza niemieckiego Troebsta z głównodowodzących wojsk japońskich w północnych Chinach gen. Tada. Gen. Tada wskazał, iż „rząd nankiński sam podsyca autonomistyczne dążenia prowincji Czahar i Hopei, zaniedbując gospodarczo te obszary. Armja japońska nie może zamykać oczu na szerzącą się obecnie propagandę komunizmu, która posiada oparcie w Sowietach.

Japonja zwróciła się w... propozycjami do rządu nankińskiego, które pozostały jednak bez echa. Centralny rząd chiński usiłuje podjudzać jedno mocarstwo przeciwko drugiemu, w tym wypadku Anglję przeciw Japonji. Na stałe taki stan rzeczy jest niemożliwy".

**PEKIN, 6. 12. (PAT). Dziś unosiły się nad Pekinem 3 samoloty bombardujące i 6 wywiadowczych. Panuje tu przekonanie, że władze wojskowe japońskie usiłowały zmusić Nankin do uznania rządu autonomicznego Chin północnych.**

PEKIN, 6. 12. (PAT). Ludność Pekinu jest zaniepokojona lotami samolotów japońskich nad miastem. Są wśród nich nietylko samoloty wywiadowcze, ale i bombardujące

**PRZEMÓWIENIE MIN. HOARE MA DOBRĄ PRASĘ**

**LONDYN 6. 12. (PAT) Wczorajsze przemówienie sir Samuela Hoare większa część prasy przyjęła nader życzliwie. Dzienniki podkreślają znaczenie pokojowej oferty brytyjskiego min. spr. zagr. pod adresem Mussoliniego i wyrażają nadzieję, że Mussolini zechce z tego gestu skorzystać, póki jeszcze nie będzie za późno.**

**PARYŻ 6. 12. (PAT) Pierwsze wrażenia notowane przez prasę są nader przychylne. Dzienniki uważają, że słowa ministra angielskiego stanowią nowy dowód odprężenia w sytuacji i najlepszy wstęp do rozmów Hoare'a z Lavalem.**

**„Petit Parisien" twierdzi, że słowa Hoare sikerdeczne i jasne i stanowią wymowny apel do ich mądrości politycznych.**

**„Petit Journal" pisze: deklaracje Hoare'a nabiorą niewątpliwie wielkiego rozgłosu, a opinja francuska powita je z żywem zadowoleniem.**

**„Le Figaro" zaznacza, że „są to najwłaściwsze słowa, mogące się przyczynić do pęknięcia wrzodu. Ufajmy, że znajdą one w Rzymie natychmiastowe wyraźne echo".**

---

**„EPOKOWY" DAR GWIAZDKOWY.**

Miły jest zwyczaj wzajemnego obdarowywania się na „gwiazdkę". Drobne, a użyteczne prezenciki, utrwalają przyjaźń, sprawiają wiele radości obdarowanym. Ale jest dar, który stwarza nową epokę w domu. Tak — nową epokę radości, zadowolenia, rozrywki, wiedzy i t. d. To radjo! Doskonały radjoodbiornik „Ambasador" lub „Special"-Telefunken, to szczyt — to ideał daru gwiazdkowego. Aparaty radjowe Telefunken w bardzo krótkim czasie zyskały sobie tak świetną sławę, że doprawdy, gdy ludzie marzą o nabyciu radjoodbiornika — to przedewszystkiem myślą, aby to mógł być Telefunken. Cóż jest tak doskonałego w tych odbiornikach? Wszystko! Wspaniały, czysty, naturalny, plastyczny ton, światowy zasięg, prostota i łatwość manipulacji, wygląd estetyczny, skrzynka bardzo akustyczna o nowej linji — słowem jest to aparat, bez przesady — szczytowy, nowoczesny pro dukcji radjowej. I któż to powinien kogo obdarować tak niezwykłą gwiazdkę? Przedewszystkiem mąż i ojciec — żonie i dzieciom (a jednocześnie i... sobie), Syn dorosły — rodzicom. Narzeczony — ukochanej. Polskie Zakłady Telefunken przygotowały zapas radjoodbiorników, które należy zamawiać wcześniej, bo przewidziany jest wzmożony zakup tych aparatów na gwiazdkę. (x)

# Dalszą czystkę Karteli

## zapowiada wicepremjer Kwiatkowski

Druga grupa dekretów i zarządzeń wkracza jeszcze silniej i bezpośredniej w zakres przesunięcia dochodu społecznego i zaatakowania sztywnych kosztów utrzymania i częściowo kosztów produkcji i usług.

Ostatnia grupa zarządzeń odnosi się do uporządkowania zagadnienia kartelowego i obniżenia tych cen, które nie dostosowały się do możliwości konsumcyjnych rynku polskiego.

Jakiekolwiek będzie nastawienie pojedynczych osób czy grup do energicznej akcji, podjętej w tej dziedzinie przez rząd, jestem głęboko przekonany, że zarządzenia nasze — zgodnie z naszą najlepszą intencją, wyjdą na dobro polskiego przemysłu. Kto w akcji tej chciałby widzieć jednostronne nastawienie się rządu, lekceważącego wielkie zagadnienie rozwoju przemysłowego w Polsce, ten byłby całkowicie w błędzie. **Ceny kartelowe zostały już cofnięte bardzo silnie wstecz, do granic wytrzymałości tych przemysłów, przy obecnych kosztach własnych i przy obecnym poziomie konsumcji. Oba te czynniki mogą przy wysiłku ze strony samego przemysłu ulec korzystnej zmianie i nie potrzebuja szukać natychmiast rekompensaty w elemencie najsłabszym gospodarczo, tj. w robotniku.**

**Minister Przemysłu i Handlu oczyścił narazie rejestr kartelowy z absurdalnych przerostów i rozwiązał kilkadziesiąt karteli. W dniach najbliższych przychodza bo przyjść muszą, dalsze i bardziej ważkie decyzje, rozwiązujące szkodliwie gospodarczo kartele.**

Przetransponujemy teraz ten okres pracy na bilans cyfrowy z punktu widzenia konsumenta. Rachunek ten da się przedstawić w następującem ujęciu:

**Nowe obciążenia, spadające na konsumentów i samorządy, wynikające z podatku od wynagrodzeń (bez pracowników komunalnych), podatku od wynagrodzeń od pracowników komun., reformy podatku dochodowego, zmniejszenia wpływów samorządu terytorjalnego, reformy świadczeń emerytalnych i inwalidzkich, dadzą razem 278 milj. zł.**

**Odciążenie konsumentów i samorządu, wypływające z obniżki taryf kolejowych, akcyzy od cukru, zwrotu samorządom podatku od wynagrodzeń, przewidywanej dotacji dla samorządów, obniżki ceny soli, cen w przedsiębiorstwach państwowych, komornego w domach państwowych, obniżki podatku od lokali, awansów urzędniczych i nauczycielskich, zaliczek dla urzędników i emerytów (wstrzymanie potrąceń), gwarancji rządowych w Banku Akceptacyjnym i w Banku Gosp. Kraj., razem dadzą 203 milj. zł.**

**Odciążenia ze strony samorządu terytorialnego dla rolnictwa i w czynszach mieszkaniowych — 35 milj.**

I wreszcie z odciążenia konsumentów ze strony życia prywatnego, a więc z obniżki cen kartelowych, obniżki komornego, obniżki oprocentowania i karencji kapitałów razem 170 miljonów zł., co w sumie da 408 milj. zł.

Rząd jest całkowicie świadom tego, że to, co zostało dotychczas wykonane i to, co w ciągu trwania pełnomocnictw jeszcze wykona na własną odpowiedzialność, jest akcją doraźną, akcją zapobiegawczą, a nie programem organicznej odbudowy życia gospodarczego państwa.

Część naszych prac programowych, tych mianowicie, które nie wymagają szybkiej i jednolitej decyzji, których załatwienie może bez szkody interesu państwowego potoczyć się różnemi drogami, zwiążemy z forum parlamentarnem.

*Wedle programu prac nakreślonego nam przez szefa rządu, mamy opracować celem przedłożenia Izbom Ustawodawczym szereg projektów ustaw o charakterze politycznym i gospodarczym. Znajdą się więc na porządku obrad Sejmu i Senatu tak ważne sprawy, jak ustawa o amnestji i trybunale stanu, jak cały kompleks ustaw samorządowych, jak projekt noweli do ustawy o podatku spadkowym, projekt ustawy o Izbach Pracy, projekt ustawy karno - skarbowej, ustawy o kontroli nad długami Państwa, nowej ustawy o spółdzielniach, ustawy zawierającej prawo o obligacjach, a prawdopodobnie również ukończymy na czas zapoczątkowane obecnie prace nad nowelizacją prawa wekslowego i inne.*

### PLANY RZĄDU NA PRZYSZŁOŚĆ

Ostatnią część mowy poświęcił p. Minister planom rządu na przyszłość.

Muszę stwierdzić — powiedział Minister — że zgodnie ze sformułowaniem obowiązującej konstytucji, stoimy i stać winniśmy na stanowisku, że ustrój gospodarczy Polski opiera się na podstawach kapitalistycznej i prywatnej gospodarki. Państwo nie może jednak stać na uboczu wobec procesów i przemian gospodarczych. Nietylko ucierpiałby na tem interes społeczeństwa, jako całości, ale i interes indywidualnych warsztatów produkcji i wymiany. Interwencjonizm Państwa stał się dziś koniecznością i faktem na całej kuli ziemskiej.

Pragnąc uniknąć wszelkiej jednostronności w działaniu, w wykonywaniu tych funkcyj i ingerencji państwowej, wzmacniać będziemy samorząd gospodarczy i utrzymamy z nim kontakt bezpośredni i trwały. Rząd będzie dążył do wszechstronnej reprezentacji w samorządzie gospodarczym i do stopniowego przekazywania mu funkcyj, które on z większą korzyścią społeczną będzie mógł wypełnić, niż aparat biurokratyczny.

## Nowe zobowiązania trzeba płacić sumiennie

*W konsekwencji tego stanowiska rząd ograniczać będzie działalność etatystyczną.* Zarządzone już zostało, by wszystkie nowe programy inwestycyjne przedsiębiorstw i zakładów państwowych, kierowane były do Komitetu Ekonomicznego Ministrów, celem rozpatrzenia celowości nowych poczynań. *Pragniemy uporządkowania rynku finansowego, odbudowania zdolności kredytowej, wzmocnienia rygorów przy wywiązywaniu się z zobowiązań dłużniczych, a wyraz temu da rząd w projektach odpowiednich ustaw. W tej dziedzinie, bardziej niż w jakiejkolwiek innej, idzie o przyspieszenie procesów likwidujących przeszłość i rozpoczęcie nowego życia przy zaostrzeniu rygorów dla ścisłego wypełnienia nowych zobowiązań zarówno prywatnych, jak i wobec Skarbu Państwa.*

Uznajemy następnie, że nasz system podatkowy jest wadliwy i w konstrukcji i jeszcze bardziej w wykonaniu. W obecnych warunkach nie jesteśmy w stanie przeprowadzić zasadniczej i głębokiej reformy. Natomiast powołana została w ostatnich dniach komisja, złożona z wybitnych fachowców, z przedstawicieli społeczeństwa oraz z delegatów samorządu gospodarczego, celem opracowania wniosków w zakresie komasacji podatków, usunięcia wszelkich niepewności, oraz uproszczenia przepisów materjalnych i proceduralnych.

Zpośród grup, które wymagają najtroskliwszej opieki rządu, stawiamy — w poczuciu objektywnego interesu państwowego — rolnictwo, a w tem szczególnie rolnictwo drobne na pierwszem miejscu. Daliśmy temu konkretny wyraz stawiając w świeżo zawartym traktacie handlowym z Niemcami sprawy rolnictwa i jego eksportu na czołowem miejscu. Również do sprawy parcelacji przywiązujemy podstawowe znaczenie i już w najbliższym czasie będziemy w stanie przydzielić nowe tereny Państwowemu Bankowi Rolnemu na te cele.

## Pochwała przemysłu cukrowniczego

**W stosunku do przemysłu i skoncentrowanych w nim kapitałów — tak samo polskich, jak i obcych — domagamy się wysiłku, harmonizującego interes indywidualny, czysto zarobkowy z państwowym interesem Polski. Mamy szereg przykładów w naszym przemyśle wzorowego pod tym względem stosunku. Niezależnie od doraźnych dyferencyj w poglądach na sprawę ceny surowca i produktu, uznajemy, że np. przemysł cukrowniczy pracuje na szerokiej płaszczyźnie gospodarczo-społecznej z dużą korzyścią dla kraju. Z firm reprezentujących kapitał zagraniczny przykładowo mogę wymienić „Skarboferm" na Śląsku, jako organizację pracującą pozytywnie i rozumiejącą stosunek obcego kapitału do państwa i społeczeństwa w którem żyje i zarabia.**

W ciągu kilku miesięcy następnych będzie podjęta próba opracowania kilkoletniego planu inwestycyj państwowych. Gdyby przemysł polski zdobył się na ustosunkowanie się do tego dodatkowego i nadzwyczajnego programu robót, tak, jak ustosunkowuje się nieraz do eksportu, dając nietylko niższe ceny, ale i odpowiednio przygotowany kredyt, wówczas i sam mógłby w niejednym wypadku znaleźć lepszy program zatrudnienia i poprawić swą kalkulację i rentowność.

Mam przekonanie, kończył p. minister, że przedstawiony budżet, zamknięty w obecnych ramach, zdołam w pełnej harmonji z całym rządem wykonać bez deficytu. Mam przekonanie, że opanujemy sytuację na rynku finansowym i w ciągu roku stworzymy elementy uzdrowienia i wzmocnienia finansów i kredytu.

Mowa p. wicepremjera Kwiatkowskiego była wielokrotnie żywo oklaskiwana na ławach poselskich, a po zakończeniu przemówienia rozległy się huczne oklaski.

Po mowie p. wicepremjera marszałek Car zarządził przerwę w obradach do jutra godz. 10 rano, przyczem odbędzie się dyskusja nad preliminarzem budżetowym i projektem ustawy skarbowej.

### HERBATKA U MARSZAŁKA SEJMU

WARSZAWA, 5. 12. (PAT). W związku z rozpoczęciem sesji zwyczajnej Izb Ustawodawczych, odbyła się w dniu dzisiejszym popołudniu u p. marszałka Sejmu Cara herbatka, na której obecni byli członkowie rządu z p. premjerem Marjanem Zyndram Kościałkowskim na czele, marszałek Senatu Prystor, wicemarszałkowie Senatu, prezes Najwyższej Izby Kontroli dr. Jakób Krzemieński, podsekretarze stanu, liczni posłowie z wicemarszałkami Sejmu na czele, oraz przedstawiciele prasy.



## Ceny koksu od 7 b. m.

WARSZAWA, 5. 12. (PAT). W dniu 5 b. m. nastąpiło porozumienie pomiędzy Ministerstwem Przem. i Handlu a przemysłem węglowym (Koks), na zasadzie którego cena koksu, a mianowicie kęsów i kostki 1, została obniżona o 10 proc., kostki 1, 2 i koksiku o 20 proc., orzecha1, orzecha 2 i groszku o 25 proc. W ten sposób ceny poszczególnych sortymentów koksu loco koksownie będą wynosić:

Koks gruby, kostka 1 — zł. 42.16; kostka 2 — zł. 37.50; orzech 1 — zł. 32.90; orzech 2 — zł. 29; groszek — zł. 20.30; koksik — zł. 14.40.

Należy dodać, że wszystkie dotychczasowe rabaty oraz inne warunki sprzedaży, stosowane dotąd przez polską konwencję koksową, zostaną nadal zachowane. Obniżka wchodzi w życie z dniem 7 grudnia 1935 r.

## Ustalenie cen nafty nastąpi około 15-go grudnia

WARSZAWA, 5. 12. (tel. wł. mg.). W uzupełnieniu wiadomości o obniżce cen nafty (zamieszczonej na str. 5) podajemy, że **na ziemiach północno-wschodnich obniżka wyniesie 5, 6, 7 i 8 groszy, wzrastając w kierunku północno-wschodnim.**

Techniczne przeprowadzenie tej obniżki wymaga jeszcze pewnego czasu, bowiem dokonać trzeba szczegółowych obliczeń cennikowych dla kilkuset miejscowości, wobec czego obniżka ta nie będzie mogła być wprowadzona w życie przed 15 b. m.

WARSZAWA, 5. 12. (tel. wł. mg.). W czwartek dnia 5 b. m. o godz. 18.30 odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którem wysłuchano sprawozdania Ministra Przemysłu i Handlu z przebiegu akcji kartelowej i obniżki cen, oraz sprawozdania prezesa B. G. K. o akcji kredytowo-budowlanej w r. 1935.

Wreszcie Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie zniesienia rozporządzenia z dnia 10 lipca 1935 o przemiale żyta i pszenicy, z tem, **że odnośnie do pszenicy nie będą obowiązywać żadne ograniczenia przemiałowe, a odnośnie do żyta wprowadzone zostaną 4 gatunki mąki: jasno pytlowej, ciemnopytlowej, sitkowej i razowej.**

## Burze parlamentarne w Anglji i Francji

PARYŻ, 5. 12. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie Izby Deputowanych wypełniły przeważnie przemówienia przedstawicieli prawicy i centrum, którzy twierdzili, że wydarzenia w Limoges i tworzenie się lig patrjotycznych jest wynikiem prowokacji komunistów i socjalistów.

Dzisiejsza dyskusja w Izbie Deputowanych miała przebieg burzliwy. Niejednokrotnie przerywano mówcom w dość gwałtowny sposób. Debata w sprawie lig zostanie zakończona jutro, po wysłuchaniu jeszcze jednego interpelanta i 22 mówców.

LONDYN, 5. 12. (PAT). W toku debaty w Izbie Gmin nad mową tronową przy otwarciu parlamentu odbyła się dziś dyskusja na temat polityki zagranicznej. Dyskusję tę rozpoczął ostrą krytyką polityki rządu w sprawie zatargu włosko - abisyńskiego poseł Dalton. Odpowiadał mu min. Hoare, który m. in. oświadczył:

*„Zwracam się raz jeszcze do pana Mussoliniego, aby porzucił podejrzenia, że rząd brytyjski ma nieczyste zamiary, że prowadzi politykę egoistyczną i że pragnie wbić klin między Włochy i Francję i że dąży do obalenia Mussoliniego i zniszczenia ustroju faszystowskiego. Przeciwnie. Pragniemy Włoch silnych i wyposażonych w mocny rząd. Pragniemy powrotu do przyjaźni z Włochami, ale dopóki trwa akcja zbiorowa Ligi, my jej akcję będziemy popierali, pragnąc jedynie i starając się o to, aby przyczyna akcji zbiorowej Ligi mogła być usunięta."*

## KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

# Urzędnicy to także... ludzie

## a nie... kawałki do odrabiania

W ostatnim numerze *„Gospodarki Narodowej"* (nr. 23 z dn. 1. 12. br), niezależnego dwutygodnika, wychodzącego w Warszawie, ukazał się artykuł, który ze względów aktualnych podajemy poniżej:

„Nie ustawy żyją, tylko ludzie. Oni je piszą, oni je wykonują. Jest to truizm, ale pożyteczny w dyskusji.

Bieg wypadków wprowadził u nas rządy biurokracji. Nasze młode państwo nie miało zbyt dużo kupców (nie mówię: spekulantów), przemysłowców (nie mówię: lichwiarzy), ale posiadało obfitość urzędników. Starzy urzędnicy trzech zaborów i gołowąsi studenci, „spece" przedwojennego stempla i „ludzie okopów" ex-inżynierowie, b. zbankrutowani przedsiębiorcy i idealiści w stylu dr. Judyma, amatorzy z domowem i niezastąpieni fachowcy z wyższem wykształceniem, czcigodne matrony i nadobne „aniołki biurowe": oto był przekrój elementu urzędniczego w Polsce u zarania niepodległości. Po wielu latach ten bałagan zaczął ustępować miejsca jakiemu takiemu porządkowi, wydano pragmatykę służbową w której schowana dyskretnie klauzula: „dla dobra służby" miała największą wymowę (jeśli guma może mówić), zmniejszono kadrę urzędniczą, „aniołki" zbrzydły i zestarzały się lub wyszły zamąż „przedwojenni" poszli na emeryturę, „powojennych" przerzedzono i przesiano przez filtr biur personalnych, podnosząc jednocześnie minimum lat, do odsługi emerytalnej potrzebnych, z 10 na 15, wyżsi urzędnicy przeszli na „upatrzone zgóry pozycje" w przemyśle i finansach — ale rola biurokracji, znacznie już usprawnionej, wzrosła.

Co to jest biurokracja?

Odpowiedź brzmi: w administracji i szkolnictwie 13 ministrów wraz z premjerem, 36 podsekretarzy stanu, 718 dyrektorów departamentu izby skarbowej i wojewodów, 1.009 naczelników wydziału, kuratorów itp., 5,288 radców i pomniejszych naczelników, zgórą 30.000 referentów w VII i VIII grupie uposażeń, oraz 98.000 niższych urzędników, z czego 1/4 woźnych, gońców itp. Tak wygląda piramida, której zbudowanie kosztuje społeczeństwo „coś" ponad pół miljarda rocznie.

Ale wewnątrz tej piramidy nie dzieje się dobrze. Brakuje w niej ducha pracy państwowo - twórczej tzn. za mało się myśli o państwie i twórczości za dużo zaś o personaljach i papierkach. Nie „co" stało się ważne, ale „kto". Nie kierunek rozwoju, lecz „wpływy", Za wiele samowoli na peryferjach, a skrępowania w centrum. Odpowiedzialność kolegjalna i uzgadnianie międzyresortowe. Niemożność zwolnienia płatnika od 3 zł opłaty stemplowej i bonifikaty miljonowych zaległości w podatkach bezpośrednich. Krzyżowa droga od Annasza do Kaifasza w poszukiwaniu błędu, popełnionego przez urzędnika, który nie ponosi kary za skrzywdzenie obywatela i narażenie go na stratę materjalną, a jednocześnie brak zaufania do urzędnika, który mając głowę, nie ma za sobą odpowiednich „pleców". Tysiąc i jedna formalność, żeby uruchomić przedsiębiorstwo, a jedno pociągnięcie piórem wszechwładnego inspektora farmaceutycznego, weterynaryjnego lub sanitarnego, żeby przedsiębiorstwo położyć na obie łopatki. Ustawa przemysłowa, zanudzająca przemysł formalistyką, i ustawa kartelowa, śpiąca jak mysz pod miotłą... dwustu z czemś karteli.

W potężnej od zewnątrz biurokracji niema dobrego nastroju. To nie pożyczki przymusowe i podatek dochodowy winne, lecz ogólna atmosfera pracy i współpracy. Kryzys wewnętrznego zaufania rozpoczął się w lutym ub. r., kiedy to pod pozorem oszczędności budżetowych tak „zaszeregowano" niższych, że wyżsi zyskali niemal w dwójnasób kosztem, rzecz jasna, tych pierwszych.

Akcja pod pozorem tego i owego trwa nadal.

Wiemy np. o faktach, kiedy „dla dobra służby" usunięto mężczyzn obarczonych rodzinami, aby na ich miejsce czempredzej, nawet bez zachowania pozorów, ulokować żony i narzeczone osób ustosunkowanych.

Gdzieindziej przenosi się na emeryturę po to, aby zrobić miejsce dla emerytów z wojska. Albo taka znowu historja z innej, acz w istocie z tej samej beczki: urzędnikowi, posiadającemu żonę i dziecko, każe się raz — dwa — trzy opuścić mieszkanie służbowe, aby mógł w niem mieszkać woźny, lokujący się dotąd w suterenie: intencja, ostatecznie nie głupia, cóż, kiedy niemal nazajutrz zjawia się w opuszczonem mieszkaniu urzędniczka, jak dotąd — samotna. Albo: przy analogicznem opróżnianiu mieszkań urzędowych, pracownik niższy otrzymuje 200 zł „odstępnego", pracownik zaś wyższy — 1.000 zł, nieproporcjonalnie ani do potrzeb, ani do zarobków obydwóch... A zawieszenie awansów?...

Nie mnóżmy przykładów, same się czytelnikowi nasuną. Zna on ich zresztą więcej, niż autor nin. notatki. W sumie dadzą one obraz tych stosunków rzeczywistych, w których żyje i pracuje niższy i średni urzędnik państwowy na swych barkach dźwigający ciężar „odium" za błędy biurokracji. Jej fałszywe posunięcia są bezprzecznie winą tej wielkiej szarej masy. Ale cóż: urzędnicy — to także ludzie i tylko ludzie...

A nie „kawałek" do „odrobienia".

# Wyniki propagandy telefonicznej

Jak wiadomo *P. A. S. T.* we Lwowie wprowadziła z dniem 15 października propagandowy 4 - miesięczny okres przyjmowania nowych abonentów bez pobierania opłat wstępnych.

Jak dowiedzieliśmy się, przez ubiegłe 1 i pół miesiąca przyjęto 1006 zgłoszeń na *nowe telefony*. Z początku był tak duży napływ, że Zarząd Telefonów nie mógł nadążyć z wykonywaniem wszystkich zgłoszeń i z tego powodu powstawały zaległości. Obecnie zaległości te są odrobione i przyłączanie odbywa się już bez zwłoki. Pozostało jeszcze 2 i pół miesiąca, przez które będą przyjmowani *bezpłatnie* nowi abonenci, o ile wcześniej nie zostaną wyczerpane posiadane rezerwy.

Charakterystycznem jest, że większość abonentów wybiera taryfę A, gdyż z powyższej liczby — 1006 zgłoszeń — 857 abonentów zapisało się do taryfy A, a tylko 149 abonentów do taryfy B. Dowodzi to, że rynek telefoniczny większych abonentów we Lwowie był względnie nasycony, natomiast mniejsze sklepy, rzemieślnicy i mieszkania, tj. osoby mało używające telefonu, odczuwają potrzebę zakładania telefonów.

Przypominamy, że w taryfie A stały abonament miesięczny wynosi 15 zł., uprawniający do 75 rozmów i z opłatą po 8 gr. za następne rozmowy; w taryfie B odpowiednie stawki wynoszą 22 zł., 200 rozmów i 7 gr.

Redakcja obliczyła, że taryfa A opłaca się dla osób. które przeprowadzają mniej niż 165 rozmów miesięcznie, dla osób zaś rozmawiających więcej dogodniej jest wybrać taryfę B. co łatwo sprawdzić następującym rachunkiem: w taryfie A koszt 165 rozmów, po odliczeniu 3 rozmów, jako 2 proc. rabat, wynosi:

15 zł. + (162 — 75) × 8 gr. = 21.96 zł., zaś w taryfie B za 200 rozmów płaci się 22 zł., a następne rozmowy kosztują już po 7 gr., a nie po 8 gr., jak w taryfie A.

# Egzekucja środkiem wyjątkowym i ostatecznym

Izba skarbowa w Warszawie wydała do podległych urzędów zarządzenie w sprawie stosowania nowych metod w postępowaniu egzekucyjnem. Urzędy skarbowe obowiązane są dążyć do *zmniejszenia ilości egzekucji*, podniesienia ich powagi i znaczenia, oraz do wzmożenia wpłat dobrowolnych.

Egzekucja powinna być środkiem *wyjątkowym i ostatecznym*, stosowanym wobec opornych płatników, a wybór środka egzekucyjnego powinien być *starannie przemyślany*. Natomiast odstępowanie od zarządzonej egzekucji nie powinno mieć miejsca.

Należy w zasadzie unikać stosowania takich zarządzeń, jak *zwózka lub licytacja ruchomości* i dążyć do zlikwidowania pretensji bez uciekania się do *ostateczności*.

Egzekucje kierować należy *przedewszystkiem na wierzytelności płatnika* i dlatego dążyć należy do ich ujawnienia. Przy egzekucji ruchomości zajmować należy *w pierwszym rzędzie gotówkę*, następnie kosztowności i towary, a dopiero w ich braku *inne ruchomości*.

Przed zajęciem ruchomości urzędy skarbowe powinny nawiązać kontakt z płatnikiem w formie uprzedzenia lub ostrzeżenia. Przed zwózką ruchomości do składnicy wskazane jest stosowanie monitów telefonicznych lub pisemnych.

Zwózka przedmiotów małowartościowych nie powinna być podejmowana, w tych przypadkach należy w zasadzie odstąpić od zwózki.

# Ile kosztuje policja K.O.P.

Preliminarz budżetowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na rok 1936-37 wynosi w dochodach złotych 15,897.300, a w wydatkach 191,650 tys. złotych.

Głównemi źródłami dochodów w tym dziale budżetu państwowego są wpływy z opłat za paszporty zagraniczne (4,679.490 zł), komorne z gmachów i placów państwowych (złotych 8,064.320), i grzywny (1 miljon złotych); na wydatki zaś składają się głównie następujące pozycje: zarząd centralny — 7,992.690 zł, województwa i starostwa — 23,277.160 zł, służba techniczna — 14,583.090 zł, policja państwowa 94,503.720 zł, Korpus Ochrony Pogranicza — 37,048.920 zł.

W zarządzie centralnym tego Ministerstwa zatrudnionych jest 270 urzędników etatowych i 60 niższych funkcjonarjuszów. Wynagrodzenie ich preliminowane jest w wysokości 1,577.190 zł rocznie. Województwa i starostwa posiadają 4.791 urzędników i 1.015 niższych funkcjonarjuszów. Roczne koszta ich wynagrodzenia wynoszą złotych 16,540.650.

Fundusz dyspozycyjny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jest preliminowany w tej samej wysokości 6 milj. zł, co w latach ubiegłych.

Wydatki na policję państwową, jak już zaznaczyliśmy, stanowią największą pozycję w tym dziale. Sam kredyt na płace funkcjonarjuszów służby bezpieczeństwa w Państwie wynosi złotych 81.006.610. Stan ilościowy policji nie uległ niemal zmianie, 774 oficerów i 27.942 szeregowych składa się na korpus naszej policji.

Wydatki w budżecie Korpusu Ochrony Pogranicza, w którego skład wchodzi 885 oficerów i 25.199 podoficerów i szeregowców, wynoszą — 36,048.920 złotych.

—o—

## Wkłady w P.K.O.

W miesiącu listopadzie wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających wykazują znaczny wzrost.

Stan wkładów oszczędnościowych zwiększył się o 8,292.129 zł, osiągając na dzień 30 listopada 1935 roku sumę 649,048.496 zł.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększył się w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu listopada br. P. K. O. wydała 39.147 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 30. 11. 1935 roku ogólną ilość 1,866.267 czynnych książeczek.

# GIEŁDA LWOWSKA

### Giełda zbożowa.

Na giełdzie obroty tylko w pszenicy, mące.

Nagół sytuacja bez zmiany.

Tendencja nagół utrzymana, usposobienie spokojne.

### Giełda pieniężna.

Na giełdzie ruch średni.

Transakcje w: 4% Tow. Kred.

| | |
|---|---|
| Ziem. | zł. 38.00 |
| 4% Hipot. | „ 41.50 |
| 4 1/2% Hipot. | „ 45.00 |
| Olkos | „ 26.00 |
| Zieleniewski | „ 12.00 |

w płaceniu: dolarówki zł. 52. — Gazy wsch. 36 zł., 1/2% T. K. Z. 55-letnie 38. do 39 zł.

### Giełda nabiałowa

Masło deserowe w bloku za 1 kg. w hurcie 2.70 zł., w detalu 3.00 zł.

Masło II sorty w hurcie 2.50 zł., w detalu 3.00 zł.

Masło kuchenne w hurcie 2.50 zł., w detalu 3.00 zł.

Mleko w hurcie litr 18 gr., detal 20 gr., pasteryzowane w butelkach 23 gr. z dostawą 25 gr.

Jaja w hurcie 5.20 zł. kopa, sztuka 9 groszy.

### Giełda warszawska

Warszawa 6. XI. 1935

| | |
|---|---|
| 3 proc. poż. budowlana | 39·75 |
| 4 proc. poż. inwestycyjna | 110·50 |
| 4 proc. poż. inwest. seryj. | 117·25 |
| 5 proc. poż. konwersyjna | 64·25 |
| 5 proc. poż. kolejowa | 57·— |
| 6 proc. poż. dolarowa | 78·50 |
| 4 proc. poż. dolarowa | 52·50 |
| 7 proc. poż. stabilizacyjna | 62·75 |
| 10 proc. poż. kolejowa | —·— |

### WALUTY I DEWIZY

| | | | |
|---|---|---|---|
| Belgja | 89·73 | Praga | 21·97 |
| Gdańsk | —·— | Paryż | 35·01 |
| Holandja | 360·20 | Szwajcarja | 172·05 |
| Londyn | 26·21 | Włochy | 43. |
| N. Jork | 5·31 | Berlin | 213·45 |

### Giełdy zagraniczne

Londyn 6 XI. 1935

| | | | |
|---|---|---|---|
| N. Jork | 4·93 | Zurych | 15·25 |
| Paryż | 74·91 | Praga | 119·75 |
| Berlin | 12·27 | Sztockholm | 19·39 |
| Amsterdam | 7·28 | Hiszpanja | |
| Bruksela | 29·23 | Wiedeń | 26·37 |
| Rzym | —·— | Warszawa | 26·25 |

Paryż 6. XI 1935

| | | | |
|---|---|---|---|
| Londyn | 74·94 | Praga | 62·90 |
| N. Jork | 15·18 | Bukareszt | —·— |
| Bruksela | 256·25 | Berlin | 610·25 |
| Rzym | —·— | Hiszpanja | |
| Zurych | 491·25 | Amsterdam | 10·27 |

# Wystawa gwiazdkowa absolwentów Wydz. Sztuk zdobniczych

Wystawa gwiazdkowa prac absolwentów Wydz. Sztuk zdobniczych w Szkole Technicznej, urządzona staraniem Tow. Przyj. Sztuk zdobniczych, wykazuje, jak w roku poprzednim, najwyższą klasę artystyczną. Wskutek doskonałego poziomu prac, obejmujących dział przemysłu artystycznego, zaciera się absolutnie różnica pomiędzy t. zw. dawniej „sztuką stosowaną“, a sztuką w pełnem tego słowa znaczeniu. Nieporozumienie, polegające na odłączeniu przemysłu wytwarzania zdobnictwa przedmiotów codziennego użytku z zakresu, meblarstwa, tkactwa, metaloplastyki, grafiki użytkowej i afisza, od sztuki sztalugowej oraz dekoracyjnej monumentalnej, musi ulec współcześnie wyjaśnieniom i rewizji jako gatunek sztuki jest bezsprzecznie przemysł artystyczny czemś innem w swej istocie, niż np. malarstwo sztalugowe, lub rzeźba pomnikowa, lecz pointą nieporozumienia jest to, iż w hierarchji sztuki stawiano go doniedawna niżej, jako rzemiosło, służące człowiekowi do użytu, a zatem pozbawione duchowej treści i niezależności ideowej.

Tymczasem nie treść, ani nawet rodzaj dzieła sztuki wyróżnia to dzieło ponad inne, lecz czyni to tylko wyłącznie jego poziom artystyczny. Najszlachetniejszy czyn bohaterski, interpretowany lichym pendzlem na płótnie, będzie tylko kiczem, podczas gdy tkanina, dywan i artystyczny mebel, mogą być arcydziełem. W tem też miejscu należy podkreślić, iż młodzi absolwenci Wydziału sztuk zdobniczych, który tylko administracyjnie jest związany z Szkołą techniczna, nie są, jak sądzi przeciętna publiczność, rzemieślnikami, lecz artystami-plastykami. Wydział sztuk zdobniczych we Lwowie jest tem ważniejszą placówką, iż wychowuje on przyszłą epokę sztuki, dla miasta i kraju.

Program M. W. R. I O. P. przewiduje zatem przemianowanie go na „Instytut sztuk zdobniczych“. Poszczególni młodzi artyści specjalizują się w różnych działach zdobnictwa, w których następnie dochodzą do zadziwiających rezultatów, zawsze czujni i wrażliwi na syntetyczną formę nowoczesną, wzbogacona i zindywidualizowaną swoistą inwencją twórczą.

I tak: w grafice wysoko stoją Acedański i Nowakowska - Acedańska. Ostatnie trzy drzeworyty Acedańskiego, dwa ujęte groteskowo, bardzo oryginalne kompozycyjnie i dojrzałe technicznie — i trzeci, sztorcowy pejzaż architektoniczny, są wysokiej art. wartości. Na poziomie świadomej sztuki, z młodzieńczą fantazją i prawdziwem bogactwem wyobraźni, tworza swe afisze, groteskowe zwierzaki i z filcu i dekoracyjne kwiaty **Trebertowa i Siutówna**. Stylizowana wielka lalka z filcu Siutówny jest dziełem sztuki. Lalka ta powinna być zakupiona przez Muzeum przem. do nowoczesnego działu artystycznego przemysłu, gdyż szkoda jej do prywatnego wnętrza“. Powinna reprezentować w gablotce poziom artystyczny lwowskiego Wydz. sztuk zdobniczych. **Czesław i Zdzisław Dębiccy** wyrabiają zabawki z drzewa, piękne i niebanalne, bardzo fantastyczne oraz stylizowane na prymityw — szopki.

Szopki te, odstępujące od ogólnego pseudo-wschodniego, albo „krakowskiego“ szablonu, są o tyle artystyczne, o ile niepopularne dla przeciętnej publiczności. W tym samym charakterze utrzymuje również swą szopkę **Habinger**. Najlepsza jest jej część dolna: stylizacja wody, okretu i ryb. Szopki tworzą jeszcze: **Winnicka i Kwiatkowski**, wyrabiając prócz tego prześliczne ozdoby na drzewko. Kwiatkowska która tworzy swe szopki z celofanu i pereł, lśniące, mieniące się, nierealne a pełne wyrazu i charakteru, również nie może liczyć na popularność swej interpretacji.

Sa to rzeczy zbyt trudne artystycznie. Madonna z głową z perły i Jezusek perełkowo-celofanowy z cudownie podniesionemi, niemowlęcymi sennym ruchem piąstkami z różowych perełek szklano-perełkowi królowie, wszystko to są postacie z bajki, ale z tej najprawdziwszej bajki, o której śnią całkiem małe dzieci, lecz która jest niezrozumiała dla „zwykłych“ dorosłych ludzi. **Łańcucki** maluje obrazy, coprawda, trochę jeszcze za realistycznie, prócz pejzażu, utrzymanego w manjerze francuskiego nowo-realizmu, interesującego w kolorze i sposobie ujęcia. Zwierzęta z filcu i metalu żywe w pomyśle, tworzy również **Reichlerówna**, zaś wyroby z metalu i drzewa, oraz naprawdę piękne kilimy, wystawiła **Hölzlowa**. Intarsje i wyroby z metalu **Manelskiej**, oraz roboty ręczne i kilimy **Gewürtzówny**, ozdoby na drzewko i torebki **Leiterówny**, lalki i poduszki z lyka **Kryzkówny**, krawaty i szale **Mędrasiówny**, rzeźby w drzewie, świadczące o świadomym stosunku do swej formy uproszczonej a wyrazistej, **Leńca**, — wszystkie te prace zasługują na wyróżnienie.

Szczerba wystawił majolike białe polewaną „Amorek“ w stylu szkoły Starzyńskiego, oraz klasyczną kompozycję alegoryczną świadczącą o opanowaniu techniki. Brak miejsca zmusza mię do streszczenia się, w uwadze, iż reszta eksponatów stoi również na wysokim poziomie, choć wyliczę jedynie nazwiska autorów: **Kasprowiczówna, Wrzecionek, Wojciechowska, Fischerówna, Braunerówna, Chrzastowska, Wassermann Thielowna, Pietrykówna i Katzówna, Łobaczewska oraz Horky.** Piękna ceramika, ustalająca się dopiero w stylu, jest projektowana i wyrabiana również na Wydziale Sztuk Zdobniczych. Poleca się tę wystawę jaknajgoręcej publiczności lwowskiej, nadewszystko ze względu na dobry cel niesienia pomocy pracującym absolwentom.

**JANINA KILJAN STANISŁAWSKA**



Z SALI KASYNA I KOŁA LIT. - ARTYSTYCZNEGO

# O grafomanach, krytykach i hipochondrykach

*Gdy się człowiek robi stary,*
*To mu umysł z wiekiem parszywieje...*
Boy

Stary i oklepany to temat — grafomanja, tak stary, że dzisiaj jeszcze pisać o grafomanji, dowodzi właśnie... grafomanji.. Są wszelako starzy, bardzo zresztą szanowni autorzy, z pewnym nawet kapitałem literackim w przeszłości, których całą tragedją jest to, że piszą, piszą i piszą, mimo że nie mają o czem pisać... piszą zaś o rzeczach, na które całe litry atramentu już zużyto.

Swego rodzaju okazy przedpotopowych ichtjozaurów, tetryków i hipochondryków, którym wszystko na tym świecie się nie podoba. Szczególną zaś nienawiścią płoną do rzeczy nowych, przerastających ich zdolność odczuwania. Nie potrafią oni wyczuć tętna epoki, a mimoto mają ambicję ustawicznego krytykowania i przytem od czasu do czasu — dowcip. To sprawia, że mogą występować nawet na forum publicznem.

Taki występ, a raczej — wystepek popełnił we środę p. Wilhelm Raort w Kasynie i Kole Literacko - Artystycznem. Ponieważ zaś właściwy prelegent zachorował na grypę (może dyplomatyczną...), musiał podjąć się trudnego obowiązku odczytania gadek pana Raortowych p. Jerzy Tepa. Zrobił to niestety, (a może, by długo nie nudzić publiczności) w tempie lokomotywy pociągu pośpiesznego, skutkiem czego poszczególne fragmenty referatu, a raczej feljetonu, mignęły przed uszyma publiczności, jak okna pędzących wagonów przed oczyma przypadkowego gapia.

Wynurzenia p. Raorta na temat rozmaitych typów grafomańskich nie grzeszyły zbytnią inwencją. Usłyszeliśmy o grafomanach młodych, starszych i najstarszych; o młodziencach, piszących wiersze smutno - pogrzebowe, o starcach, wzywających „na bój, na pląs, na tan“; o dwudziestoletnich dziewczętach, piszących żałosne elegje i marzących o śmierci, o zasuszonych w cnocie starych pannach, chcących kochać, szaleć, pożądać, gryźć sztucznemi zębami; o pętakach literackich plątających się dokoła wielkich ludzi, przesiadujących się w Warszawie w „wistorków literackich“, żyjących zapanbrat ze sławnymi poetami i nazywających protekcjonalnie Staffa Poldziem Wierzyńskiego Kaziem, a Nałkowską Zosią; o wydawcach antologji wielkich poetów, marzących, że choć cień sławy wydawanych mistrzów padnie i na nich i wreszcie o krytykach, komentujących nieskończonemi odnośnikami utwory klasyków literatury. Jednem słowem stare i ograne motywy...

Tu i ówdzie odnosiło się wrażenie, jakoby autor czynił jakoweś aluzje do współczesnych poetów lwowskich. Były one jednak tak wstydliwe, jak naszczekiwanie salonowego pieska, który zdążył zawczasu ukryć się pod kanapą... To znów skarżył się zacny feljetonista, że dał się nieraz w księgarni nabrać na grafomańskie książki (widać, że nie umiał wybierać...), żądał ustanowienia kwalifikacyj dla autorów, tak jak są kwalifikacje dla szewców, krawców i oprawców..., żądał demaskowania wydawców, wydających grafomańskie płody, a nawet czepiał się w sposób zgoła nieuzasadniony powieści o nędzy społecznej, w których — zdaniem jego — nie zabraknie żadnej części ciała poniżej pasa... (Czyżby Jalu Kurek?). Dał kilka własnych parodyj grafomańskich powieści, oraz próbkę komentarza do „Balladyny“. W ten sposób nudził i piłował od godz. 8-mej do 10.30, tak, że miało się ochotę zapytać go słowami Cycerona: Quousque tandem abutere Catilina patientia nostra?...

Wśród powodzi rewjowych dowcipów, które — o ironjo! — miały wyśmiewać właśnie rewjowe dowcipy, trafił się i jeden doskonały. Autor powiedział, że na grafomańskie dowcipy najlepszą reakcją jest: nie śmiać się. Z prawdziwą satysfakcją stosowałem tę metodę przez ciąg całego odczytu...

Pst.

*Prostym sztychem*

# Tabakiera dla nosa

*Na lwowskich konduktorów niemożna naogół narzekać. Są grzeczni i uprzejmi, choć mają do czynienia z krnąbrną i kierującą się różnemi fantazjami publicznością lwowską.*

*Co innego panowie kontrolerzy tramwajowi.*

*Taki pan ze złotym paskiem na czapce zazwyczaj jest niesłychanie ważny i uroczysty wobec biednego konduktora. Żaden prokurator na świecie nie ma takiej srogiej miny jak pan kontroler przy oglądaniu biletów...*

*To są wszystko jednak drobiazgi. Chodzi o co innego: o to, że bardzo często panowie od kontrolowania biletów (ktoby się za 400 złotych miesięcznie tego nie podjął?) niezawsze grzeszą uprzejmością wobec pasażerów. Wprost przeciwnie... Zapominają, że tabakiera jest dla nosa a nie odwrotnie...*

*Konkretny przykład:*

*W ub. czwartek między godziną 2.15 a 2,20 na stopniu wybitej po brzegi „4-ki“ jechał młodziutki studencik gimnazjalny. Na pomost dostać się nie mógł, bo nie było tam ani jednego centimetra miejsca. W pobliżu kościoła Marji Magdaleny na stopień tramwaju (nr. 162) wskoczył pan kontroler nieznanego nazwiska (konduktor nr. 186 nie chciał powiedzieć) i w arogancki sposób począł besztać studenta. Ktoś z jadących wszedł do przedziału, więc student wydostał się na pomost i stamtąd grzecznie powiedział rozindyczonemu kontrolerowi, że „ma takie samo prawo jechać tramwajem jak każdy, bo ma zapłaconą miesięczną kartę“. Podkreślam, powiedział to bardzo grzecznym tonem. Zresztą w całem ułożeniu widać było, że jest to chłopiec z dobrego domu, jak się to mówi.*

*Kontroler jednak zamiast zadowolić się tem, że student posłusznie jedzie na pomoście, wybuchł jak bomba, wrzeszcząc, że każe wóz zatrzymać, a studenta w y r z u c i.*

*Tak — dosłownie: wyrzuci.*

*Tego już było zadużo wszystkim jadącym na pomoście, więc powiedzieli czerwonemu z pasji oglądaczowi biletów, co o tem wszystkiem myślą, a niżej podpisany spytał, czy panu kontrolerowi oburzającemu się o jazdę na stopniu, wolno na stopniu jechać.*

*— Mnie wolno, odparł zaperzony, b o j a z a j a z d ę n i e p ł a c ę!*

*Bardzo to jest cenne wyznanie.*

*Możeby się w tej sprawie Dyrekcja M. K. E. wypowiedziała? Mianowicie czy dopuszczalna jest bezpłatna jazda na stopniu? I kiedy?*

*Ewentualnie utrzeć temu kontrolerowi nosa. Niech się lepszych manier nauczy i miłej skądinąd branży tramwajowej nie kompromituje.*

*I niech tak nie wyrzuca, by go kiedyś pasażerowie nie wyrzucili.*

*Z wozu na zbity... bruk.*

*KIKI*

ZACHODNIO - EUROPEJSKI ODBIORNIK W POLSCE!

Europejska produkcja radjowa, opierając się na ciągłych zdobyczach techniki i postępu doszła obecnie, rzec można śmiało do zenitu swych możliwości. Zdobycze te umożliwiające bezwzględną selektywność odbioru wszystkich stacyj, stały się także dla nas dostępne dzięki objęciu przez znane Polskie Zakłady Radjowe „CAPELLO“ w Katowicach licencji produkcyjnej światowej sławy zakładów „Radiowerk HORNY“ Wiedeń.

Wypuszczony przez wytwórnię powyższą „SUPER PRINCE“ 7-obwodowa superheterodyna z oewkami „Ferrocart“ w układzie „Reflex“, z nowoczesnemi lampami, stanowi model odbiornika przy szłości, arcydzieło techniki radjowej i szczyt europejskiej produkcji radjowej. Dzięki temu odbiornikowi powiedzieć możemy śmiało, że nadrobiliśmy lata zacofania w tej dziedzinie. Posiadamy obecnie te same możliwości odbioru co Wiedeń Londyn i Paryż.

„SUPER PRINCE“ to aparat nie tylko na dzisiaj, lecz na długie lata, gdyż łączy w sobie całość najbardziej wyrafinowanych zachodnio - europejskich zdobyczy technicznych. To też „SUPER PRINCE“ bije wszystkie rekordy sprzedaży i zyskuje coraz bardziej na popularności w najszerszych Kołach radjoamatorów całej Polski. (x).

## CO DZIEŃ NIESIE?

| 7 GRUDNIA | Sobota |
|---|---|
| Wsch. sł. g. 7.20 m. Zach. sł. g. 3.30 m. | Ambrożego Niedziela N. P. NMP. |

**REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH**

**TEATR WIELKI**

Sobota 7. 12. g. 8 wiecz. „Przygoda w Grand Hotelu“ z J. Kulczycką. Ab. 6.
Niedziela 8. 12. g. 3.30 „Rewizor“ po cenach najniższych. Ab. 5. wiecz. g. 8. „Przygoda w Grand Hotelu“ z J. Kulczycką.
Poniedziałek 9. 12. g. 8. wiecz. „Przygoda w Grand Hotelu“ z J. Kulczycką.



**TEATR ROZMAITOŚCI**

Sobota 7. 12. nieczynny.
Niedziela 8. 12. nieczynny.
Poniedziałek 9. 12. nieczynny.



**REPERTUAR KINOTEATRÓW**

APOLLO: „Annapolis“
ATLANTIC: Józef Schmidt „Najszczęśliwszy dzień mego życia“
CASINO: „Jaśnie Pan Szofer“ — Bodo
CHIMERA: „Pod pałącem niebem Argentyny.
COLLOSEUM: „Złamane serce“ oraz rewje Humor, piosenka, taniec i Ska.
GRAŻYNA: „Kapryśna Marietta“.
KOPERNIK: „Ilonka“ z Franciszką Gaal.
MARYSIENKA: „Bengali“.
MUZA: „Sequoia“.
PALACE: „Czterech i pół Muszkieterów“
PAN: „Wesoła wdówka“ oraz „Los kanarka“.
PAX: „Byli sobie dwaj hultaje“.
RAJ: „Wacuś“ z Dymszą.
STYLOWY: „O czem śnią dziewczęta“ oraz rewja.
ŚWIT: „Czterech dżentelmenów“ i „A. B. C.“ Miłości.
TON: „Mała mateczka“.



### Dziś w radjo:

**O SZEWCZYKOWEJ DUSZYCZCE. Słuchowisko dla dzieci.** Szewczyk Połatajko przez dwadzieścia lat siedział w ciemnej suterenie, łatał jeden but za drugim, wreszcie znudziła mu się ta robota. Powędrował na spacer. A spacer to był niezwykły. Szewczyk zarzucił pętlę z dratwy na sierp księżyca, wywindował się w górę, wysoko, porozmawiał z księżycem, oglądnął mleczną drogę i zapukał do Bramy Niebieskiej. Co się dalej działo z szewczykiem Połatajką dowiedzą się dzieci ze słuchowiska radjowego p. t.: „O szewczykowej duszyczce“, którą Rozgłośnia Lwowska nadaje dziś o godzinie 18.00

**AUDYCJA STRZELECKA.** Dziś. o godzinie 18.45 nadaje Rozgłośnia Lwowska audycję strzelecką p. t.: „W naszej świetlicy“.

**LWOWSKIE PRELEKCJE RADJOWE.** Prof. Kazimierz Króliński opowie dziś radjosłuchaczom o godz. 18.30 o nowych wydawnictwach szkolnych. O godzinie 19.00 prof. Stanisław Łempicki w związku z założeniem „Koła Lwowian“ w Warszawie wygłosi aktualny feljeton o mobilizacji lwowian w stolicy Polski.

**KOMUNIKAT TEATRÓW MIEJSKICH**

**JUTRZEJSZA PREMJERA W TEATRZE WIELKIM.** Jutrzejsza premjera operetki Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu“ spotkała się z wielkiem zainteresowaniem.

Reżyserja Konstantego Tatarkiewicza. Dekoracje Otto Rexa. Kierownictwo muzyczne Jakóba Munda. Choreografja: Józef Ciesielski.

**NIEDZIELNA POPOŁUDNIÓWKA W TEATRZE WIELKIM.** W niedzielę 8 bm. o godz. 3.30 komedja Gogola „Rewizor“ po cenach najniższych.

**LWOWSKI ZESPÓŁ W PRZEMYŚLU.** W sobotę 7 bm. przybywa do Przemyśla na jedyny występ część zespołu Teatrów Miejskich we Lwowie i odegra w sali „Sokoła“ jedną z najbardziej sukcesowych komedji: „Kochanek to ja“ R. Niewiarowicza. W. główniej roli wystąpi autor.

## Kronika lwowska

# Ojciec oskarża syna

(a) Teodor Bohucki pełni obowiązki dozorcy w kamienicy Stowarzyszenia „Jad Charuzim“ przy ul. Bernsteina l. 11. W dniu wczorajszym wniósł on do władz policyjnych prośbę, aby go wzięły w opiekę przed atakami syna Władysława, który stał się istną udręką dla donoszącego. Awanturniczego usposobienia syn napada na mieszkanie ojca, rozbija na tle jakichś nieuzasadnionych pretensyj szyby oraz urządzenie mieszkania i rzuca pod adresem rodziców niebezpieczne pogróżki.

W dalszym ciągu swego doniesienia ojciec podaje, **że syn pozostaje w kontakcie ze złodziejami, od których nabywa kradzione rzeczy.**

Z tego powodu donoszący narażony jest na różne nieprzyjemności, gdyż członkowie Stowarzyszenia zanoszą na te stosunki skargi do zarządu, skutkiem czego grozi mu utrata posady.

**GROŹNY POŻAR POD LWOWEM**

(a) W dniu wczorajszym popołudniu wybuchł w **Kaltwasser**, w pow. lwowskim groźny pożar strychowy w domu Chany Rapp. Spłonął cały dom, zebrany na podwórzu materjał budowlany, sieczkarnia i krowa. Ogólna szkoda oceniona została na 4.000 zł. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina, do którego wpuszczone były belki sufitowe.

**WYPADEK SAMOCHODOWY NA PL. AKADEMICKIM**

(a) Włodzimierz Kozak, szofer autodorożki nr. pol. 309, najechał na przechodzącą przez jezdnię **Jadwigę Fugurową**, liczącą 60 lat, która doznała dwu ciężkich ran na głowie, oraz wstrząsu mózgu skutkiem upadku na jezdnię. — Wymienioną, której zamieszkania nie można było ustalić, Pogotowie Ratunkowe w stanie nieprzytomnym przewiozło do szpitala powszechnego. Szofer został aresztowany, jego autodorożkę zagarażowano.

**ZDERZENIE DWU SAMOCHODÓW**

(a) W dniu wczorajszym o godz. 22 Jan Błądka, właściciel autodorożki nr. pol. 225 (ul. Gródecka l. 73) najechał na ul. Hetmańskiej obok gmachu Izby Skarbowej na samochód prywatny nr. 92695, stanowiący własność Zygmunta Ruckera, a prowadzony przez szofera Antoniego Rzechaczka. W zderzeniu oba samochody zostały uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.



**PO DWU MIESIĄCACH WPADŁ W RĘCE POLICJI**

(a) W związku z włamaniem kasowem, dokonanem z końcem września br. w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, ustalono, że włamania powyższego dokonał Wojciech Franciszek Kosyk, znany włamywacz sklepowy. Odstawiony został do dyspozycji sędziego śledczego.

**FALA WŁAMAŃ I KRADZIEŻY**

(a) W dniu wczorajszym nieznani sprawcy po uprzedniem oderwaniu kłódki i wyważeniu drzwi dostali się do mieszkania **R. Menkesa** przy ul. Alembeków l. 5, gdzie skradli srebrną zastawę stołową, futro damskie i garderobę, łącznej wartości 1.680 zł.

**Józef Ciemiński** (ul. Lelewela l. 11), zawiadomił policję, że w ciągu dnia nieznany sprawca po wyłamaniu drzwi dostał się do jego mieszkania i skradł aparat fotograficzny „Leica“, wartości 620 zł., pistolet, garderobę i bieliznę. — W godzinach wieczornych nieznani sprawcy po wycięciu t. zw. filunku w drzwiach skradli z mieszkania Brunona Lindenbauma (ul. Piekarska 1) część srebrnej zastawy stołowej oraz garderobę.

**ARESZTOWANIE 16-LETNIEGO FAŁSZERZA**

(a) Od wczesnych lat zaczyna stąpać po krętych ścieżynach kryminalnych 16-letni **Mojżesz Dampf**, syn właściciela sklepu przy ul. Żółkiewskiej, zamieszkały przy ul. Słowackiego, na Zniesieniu. Z początkiem listopada br. Urząd Skarbowy zawiadomił policję, iż nieznany osobnik sfałszowawszy zamówienia na stemple i weksle, pobrał w kasie większą ilość stempli i weksli na kwotę ponad 400 zł. Wydział śledczy podjął w tej sprawie dochodzenia, które doprowadziły do wykrycia owego osobnika. Okazał się nim wymieniony powyżej Dampf. Został on przytrzymany w areszcie policyjnym i odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego.

**WIECZORNY WYPADEK SAMOCHODOWY**

(a) Około godz. 19-tej szofer autodorożki nr. 91.521 najechał na ul. Gródeckiej na 50-letnią **Dorę Flachs** (ul. Gródecka l. 31), która doznała ciężkiego potłuczenia głowy oraz wstrząsu mózgu. Szofer, nieznany na razie z nazwiska, przewiózł ją na Pogotowie, a następnie do mieszkania. Gdy stan Flachsowej pogorszył się, późnym wieczorem Pogotowie przewiozło ją do szpitala powszechnego.

**Z SALI KASYNA I KOŁA LIT. ART.**

### Koncert dobroczynny

Grono zacnych ludzi — na apel *Stow. Pań Miłosierdzia* — znów pospieszyło z ofiarą swego talentu i sztuki na rzecz najbiedniejszych. I dzięki tym znanym we Lwowie artystom Pp. *Z. Czarneckiej Kollerowej, Celiny Nahlik, Józefa Zubika, Br. Dąbrowskiego i W. Korabiowskiego* (Strońcia), zgromadziło się w Kasynie wielu amatorów miłych i pięknych imprez kasynowych. O artystycznych walorach wymienionych wykonawców pisaliśmy już niejednokrotnie, niema więc potrzeby powtarzać się, a w tem miejscu pragniemy tylko zauważyć, że częsty współudział ich w akcji na cele dobroczynne jest godzien specjalnego podkreślenia. Trzeba też zaznaczyć, że największem powodzeniem cieszyły się tym razem produkcje p. C. Nahlik i p. „Strończa“ świetnego fotografa znanych postaci i głosów i pierwszorzędnego „kawalarza“, niepotrzebnie czasami nadto „pieprzącego“ swe dowcipy.



„Wesoła piątka“ absencją swą znów zawiodła publiczność.

ZASTĘPCA.

**Z SALI SĄDOWEJ**

### Wróbel za kratkami

Wczoraj odbył się dalszy ciąg sprawy przeciw niejakiemu Franciszkowi Wróblowi, b. inkasentowi Bratniej Pomocy Stud. Politechniki. Wróbel, który na poprzednich rozprawach nie przyznawał się do defraudacji 1.365 zł. na szkodę Bratniej Pomocy, wczoraj po ujawnieniu trzech pewnego listu i przesłuchaniu mec. dr. Pierackiego, do którego, jako do występującego w imieniu poszkodowanej Bratniej Pomocy list ten został skierowany, oskarżony do defraudacji się przyznał, jakoteż potwierdził po pewnym epizodzie autorstwo listu.

Za malwersację tę skazany został Wróbel na rok więzienia bez zawieszenia. Jak już podaliśmy, Wróbel ma jeszcze jedną sprawę, tym razem chodzi o kradzież biżuterji, której się dopuścił w domu pewnych obywateli, którzy mu udzielili przytułku.

Jeden z wczorajszych dzienników południowych ze złośliwości, czy też z nieświadomości zamianował Wróbla „sekretarzem“ Bratniej Pomocy. Nawet mały słownik wyrazów obcych Arcta pouczyć może, jaka jest różnica pomiędzy sekretarzem, a inkasentem. Należy tylko poszukać na literę i. i s.

### Wyrok na Żydów komunistów

W nocy z środy na czwartek na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazani zostali komuniści, którzy zorganizowali we Lwowie drukarnię komunistyczną i zasypywali Lwów i Małopolskę Wschodnią stosem bibuły komunistycznej. Trybunał skazał: Dawida Katza na łączną karę 10 - letniego więzienia, Munę Goldberga na 3 lata, Benziona Salzmana na 4 lata. Leona Schafkopfa na 2 i pół roku i Mendla Chleba na 2 i pół roku.

Odnośnie oskarżonych Idela Mandera, Sabiny Roth i Chaima Herscha Gottlieba, co do winy których rozprawa nie dostarczyła żadnych konkretnych dowodów winy, przysięgli wydali werdykt negatywny, na mocy którego Trybunał ogłosił wyrok uniewinniający wspomnianą trójkę.

Proces ten dostarczył nader ciekawy materjał organizacyjny, którym dysponują Żydzi komuniści we Lwowie. Do ich dyspozycji stoi cały szereg Związków Zawodowych, kilka żydowskich organizacyj społecznych i oświatowych.



### Komunikaty

**WOBEC OSTATNICH DEKRETÓW GOSPODARCZYCH.** Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie dr. Szarski zwołał plenarne zebranie członków Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie na 18 bm. Na posiedzeniu tem będą omawiane aktualne problemy gospodarcze w związku z ostatniemi zarządzeniami i dekretami gospodarczemi Rządu.



**WYSTAWA OBRONY LWOWA Pałacu Biesiadeckich (pl. Halicki 10) otwarta codziennie od godz. 10 do 14-ej. Wstęp 50 gr. dla młodzieży 20 gr., dla wycieczek zbiorowych 10 gr.**

**KONCERT POŚWIĘCONY I. J. PADEREWSKIEMU** odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 bm. w Teatrze-Wielkim a nie 9 bm., jak poprzednio zamierzano. Koncertmistrzem tego wieczoru będzie pianista-wirtuoz Henryk Sztompka, wybitny uczeń Paderewskiego, który odegra fantazję polską. Fragmenty z opery „Manru" wykonają art. op. Fr. Platówna i T. Szymonowicz, chóry Pol. Tow. Muzycznego i Tow. „Bard" oraz orkiestra Filharmonji lwowskiej pod dyrekcją dr. A. Sołtysa.

**WIECZÓR „PAMIĘTNIKA LITERACKIEGO".** Szósty Wieczór dyskusyjny, urządzany przez Tow. im. A. Mickiewicza, odbędzie się we wtorek, 10. grudnia, o godz. 18-tej, w pracowni naukowej Ossolineum. Dr. Władysław Florjan wygłosi dawno już zapowiadany odczyt o twórczości L. Pirandella, znakomitego pisarza włoskiego, któremu przyznano ostatnio nagrodę Nobla.

**NIEDZIELNE POPULARNE WYKŁADY Z HIGJENY.** W niedzielę, dnia 8 bm. w kinoteatrze „Marysienka" (plac Smolki) odbędzie się wykład Prym. Dra Maksymiljana Seidlera, p. t.: „Czem są choroby weneryczne w życiu kobiety i jakie są ich następstwa?" Część I. objaśniona licznemi przeźroczami. Wstęp tylko dla kobiet. Początek punktualnie o godz. 10.30 przedpołudniem.

**LWOWSKIE TOW. FOTOGRAFICZNE.** We wtorek, dnia 10 b. m., mówić będzie w sali wykładowej Muzeum Przemysłu Art. we Lwowie, przy ul. Hetmańskiej l. 20, p. Dr. Oskar Auerbach na temat: „Zakopane przed objektywem". Wykład ilustrowany będzie przeźroczami prelegenta. Początek o godz. 19.30. Goście mile widziani.

**WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA OCHRONY DZIECKA** odbędzie się we czwartek 19 bm. o godz. 12. w lokalu przy ul. Rutkowskiego 5. Na porządku dziennym sprawa zmiany statutu.

**POLSKO - WĘGIERSKIE TOW. WE LWOWIE** otwiera cykl odczytów, poświęconych Węgrom, odczytem znanego profesora U. J. dr. Jana Dąbrowskiego na temat: Podobieństwo i analogie w rozwoju historycznym Węgier i Polski. Odczyt odbędzie się dnia 9 grudnia br. o godz. 18-tej w sali Izby Przem. - Handl.

**POSIEDZENIE WYDZ. HISTOR.-FIL.,** które się odbędzie we wtorek, dnia 10 bm., o godzinie 5-ej popoł. w Seminarjum prof. Abrahama w Starym gmachu Uniwersyteckim, ul. św. Mikołaja 4, Porządek dzienny: 1) Czł. czyn. prof. Fr. Bujak przedstawi pracę dr. Piotra Kontnego, p. t.: „Księgi gruntowe osad huculskich 17—19 wieku". 2) Czł. przybr. Dr. W. Hejnosz przedstawi referat p. t.: „Deklaracja królewska z r. 1661".

## Budowa ul. Zielonej

W ubiegłym tygodniu ukończono roboty drogowe w ulicy Zielonej górnej. — Na odcinku od ul. 22-go Stycznia do tzw. Aleji Lipowej tj. na odcinku około 650 mb. dawną nawierzchnię tłuczniową zresztą zupełnie zniszczoną — zastąpiono nawierzchnią trwałą tzw. „dzikim brukiem". Bruk ten ułożono na dawnej szutrówce, którą jednak poprzednio całkowicie zremontowano i uwałowano.

Szerokość jezdni wynosi zasadniczo 5.00 mb. a tylko na partji około 140 mb tj. na długości ułożonego krawężnika, szerokość wynosi 6.75 mb. Na części ulicy, gdzie krawężnika nie kładziono, wykonany bruk ujęty został opaską z kamienia a równocześnie wybrukowano pobocza na szer. 75 cm. z każdej strony.

Bruk zalany będzie asfaltem dopiero z wiosną przyszłego roku, po usunięciu drobnych usterek i odczyszczeniu fug oraz po ustaleniu się ostatecznem nawierzchni.

Całkowity koszt budowy wynosi około 70.000 złotych. Do budowy użyto ponad 2000 ton materjałów kamiennych i około 900 m³ piasku, czyli razem ponad 300 wagonów 10-cio tonowych.

Budowa wspomnianego odcinka ulicy Zielonej jest dalszym etapem realizacji programu robót drogowych opracowanego przez Zarząd Miejski na najbliższe lata, a mającym na celu uporządkowanie głównych arteryj komunikacyjnych w mieście.

## Daj grosz na TSL.

# Aresztowanie handlarza żywem towarem

(a) W dniu wczorajszym wypłynęła sprawa, która z powodu towarzyszących jej charakterystycznych okoliczności, zdaje się wskazywać na to, iż ośrodkiem jej jest handel żywym towarem.

Nawiązaną została ta sprawa w pociągu pomiędzy Krakowem a Lwowem, pomiędzy niejaką Teresą Stapler, Rumunką a pozostającym bez określonego zajęcia i stałego miejsca zamieszkania Fryderykiem Wegnerem.

**Teresa Stapler, zamieszkała stale w Rumunji, przebywała ostatnio w Berlinie i powzięła zamiar wyjazdu do Brazylji,**

gdy jednak matka na wyjazd jej nie zgodziła się i zawezwała ją do powrotu do Rumunji, Irena Stapler, odbywała właśnie drogę powrotną do swego kraju. Na przestrzeni między Krakowem a Lwowem nawiązał z nią przygodną znajomość Fryderyk Wegner, który namówił Steplerównę, aby przerwała podróż i wstąpiła do Lwowa. Pobudkami, jakie nim w tej mierze kierowały zajmują się obecnie władze policyjne.

**I rzeczywiście Teresa Stapler przerwała w dniu wczorajszym swą podróż do Rumunji i zajechała do hotelu „Polonia", gdzie pokój zajął i Wegner.**

Wymieniona zjawiła się rano w Komisarjacie P. P. z doniesieniem, skierowanem przeciw Wegnerowi, bliżej w tej chwili nieznanem ze względu na podjęte dochodzenia policyjne celem wyjaśnienia sprawy. W doniesieniu pomiędzy innemi zeznała Rumunka, iż wśród niewyjaśnionych bliżej okoliczności znikła z jej torebki kwota 15 zł. Policja przytrzymała przedewszystkiem Wegnera, u którego przeprowadzona rewizja osobista wykryła bardzo dużą ilość zdjęć fotograficznych młodych kobiet, czego Wegner nie zdołał, względnie nie chciał wyjaśnić. Władze policyjne są zdania, iż sprawa zahacza się o handel żywym towarem, przyczem Wegner ma być jednym z agentów jakiejś międzynarodowej organizacji, prowadzącej ten haniebny proceder. Bliższe dochodzenia niewątpliwie sprawę wyjaśnią.

# Wzmożone złodziejskie ataki

Raport policyjny notował w dniu wczorajszym występ ulicznego rabusia na ul. Ogrodnickiej, w Zamarstynowie. Ulicą tą **wieczorem przechodziła Antonina Pest (ul. Ogrodnicka, l. 37.)** gdy wtem nieznany jakiś młody osobnik zabiegł jej drogę i wyrwał z rąk torebkę damską, zawierającą 15 zł., puderniczkę i inne drobiazgi, poczem zbiegł w kierunku ul. Ciasnej.

O godz. 18-tej nieznany sprawca, po uprzedniem oderwaniu zamków u drzwi, dostał się do mieszkania **Sabiny Linol przy ul. Słonecznej, l. 35,** skąd zabrał dwa srebrne kandelabry, srebrną tacę, srebrne nakrycie stołowe na 12 osób, dwa złote pierścionki z brylancikami, łącznej wartości 700 zł.

Jednym złodziejom wiodło się w dniu wczorajszym, innym plany zostały pokrzyżowane. Do tych ostatnich należał Gustaw Untermann, notowany złodziej (ul. Żółkiewska, l. 20), przytrzymany ze skradzioną garderobą i bielizną, wartości 200 zł., skradzioną z mieszkania Jana Chmury (ul. Żółkiewska, l. 44). Nie powiodło się również i kilku innym złodziejom, których przytrzymano z narzędziami do włamań w chwili, gdy wyruszali na złodziejską wyprawę.

# „Prosto w oczy"

Mam przed sobą ciekawy zbiorek poezyj Antoniego Gronowicza. Młody autor występuje jako wyklinacz kapitalizmu, wyzysku i burżujstwa. Tak brzmiałaby etykietka, nalepiona szabolonowo, na zbiorek p. t.: „Prosto w oczy". Ale czy oddawałaby ona istotę utworów Gronowicza? Sądzę, że nie.

Motyw zemsty i walki społecznej jest u młodego poety rzeczą wtórną. Tem, co narzuca się czytelnikowi, jako treść wzruszeniowa i artystyczna, jest tragedja umierania z nędzy. Autor wywołuje przejmującą sugestję wsi i życia chłopskiego. W obrazie stosunków wiejskich uderza ponura beznadziejność, zalewająca zresztą karty wielu współczesnych książek w tym rodzaju, co Grypa Jalu Kurka.

Ideowo Gronowicz nie wychodzi poza sferę protestu przeciw krzywdzie i upośledzeniu ludzkiemu. Literacko-wiersze poety odznaczają się lapidarnemi skrótami, dającemi efekt siły i bezpośredniości. Gronowicz niema jeszcze własnej wyrobionej techniki, to też przejmuje chwyty awangardzistów, nie zawsze przetwarzając je samodzielnie. Szkoda, że autor zgodził się na układ graficzny swego tekstu, wykoncypowany przez Lwa Stoka (?). Sztuczność i bezsens tego układu, polegającego na poćwiartowaniu wiersza i porozrzucaniu poszczególnych słów na przestrzeni całej stronicy, wyrządziły krzywdę utworom Gronowicza.

Wiersze młodego autora mają czasem charakter poetyckiej prozy, a zawsze roją się od asonansów, np. opis Polesia:

„Tam dniom się nie śpieszy, marudzą i ustają rakiem, jak szkapy zjeżdżone. W szuwarach, rozszumiałych szurgotem szumu, słońce szasta im pokłonem; kartoflaną juszką kwaśnieją chwile, kucaniem czekają po bagnach; wście kłą jednostajność przecina bagnet i biedniacka cholera nagła".

Utalentowany autor powinien — naszem zdaniem — unikać takich łatwych efektów stylistycznych, jak banalna onomatopea: „W szuwarach rozszumiałych szurgotem szumu". Można tworzyć subtelniejsze harmonje naśladowcze dźwięków przyrody!

Dramatyczność rozpaczy przedstawia Gronowicz sposobem dość prymitywnym, — przez kontrast:

Chichotem dławi się tłusty świat,
mdleją tygodnie bez krzty chleba,
swędzą ręce,
czeka 1,000.000 chat!

Wierszom Gronowicza nie można odmówić świeżości wyrazu, brak im natomiast pogłębienia. Gdy autor zdobędzie się na głębię myśli, choćby surowo sądzącej współczesność, osiągnie też formę, która nie da powodu do konfiskaty, jak to się zdarzyło z pierwszem wydaniem tomika Prosto w oczy.

SIMPLEX.

## Tydzień Oświaty Pozaszkolnej

Najstarsza instytucja oświatowa Tow. Szk. Lud. urządza w dniach od 4-go — 8-go bm. tydzień propagandy działalności TSL. na terenie Małopolski Wschodniej.

We wszystkich miastach i miasteczkach odbędą się w tym okresie wiece propagandowe, oraz zbiórki na ulicach miasta.

Niechaj więc nie zbraknie ofiarnych obywateli, którzy rozumiejąc doniosłe znaczenie pracy TSL. rzucą swe grosze na cele tej tak bardzo żywotnej i potrzebnej instytucji.

Oto kilka cyfr z ostatniego sprawozdania. Cyfry te najlepiej ilustrują pracę tej organizacji: 447 Kół TSL. 1128 czyteln, 64.324 członków, 631 świetlic, 568 domów ludowych i szkół, 12.793 odczytów, 2.168 bibljotek, 545.648 książek, 2.105.092.50 zł. dochodu kasowego.

Wszystkie te prace wykonano z funduszów złożonych przez społeczeństwo polskie rozumiejące pracę w kierunku walki z analfabetyzmem, w kierunku szerzenia kultury polskiej. Wszyscy więc rzucają grosze na cele TSL. Każdy obywatel w szeregach TSL. — wkładka roczna tylko 2 zł.

Zapisy na członków przyjmują wszystkie Koła TSL. i biura Zarządu Głównego TSL. ul. Czarnieckiego l. 1. II p.





**Z CHWILI**

# Lwów śpiewające miasto

*Lwów miał zawsze opinję miasta bardzo muzykalnego. Tem się odróżniał np. od Poznania czy Krakowa Może dlatego Poznań i Kraków mają stałą operę, a muzykalny Lwów już od kilku lat takiej opery jest pozbawiony. Toczy się wprawdzie od czasu do czasu w kołach miarodajnych dyskusja na temat restytucji opery we Lwowie ale ma ona charakter raczej operetkowy, niż operowy. Natomiast wybitnie dramatyczny charakter mają operetki wystawione w Teatrze Wielkim, siłami zespołu dramatycznego.*

*Zdaje się, że to pozbawienie lwowskiej pbliczności prawdziwej i dobrej muzyki operowej i operetkowej, do której przyzwyczajona była przez długie lata, wywołało pewien „uraz muzyczny". Lwów musi się wygrać i wyśpiewać w inny sposób. Z przybytku teatru i sal koncertowych muzyka przeniosła się na ulicę.*

*Na tę „symfonję wielkiego miasta" składają się przedewszystkiem głośniki radjowe, wystawione przed każdym sklepem z przyborami radjowymi, oraz megafony przed kinami. Przez jeden z takich megafonów przemawia właśnie gromko i płomiennie Mussolini do żołnierzy włoskich, jadących na front abisyński. Z drugiego kina w pobliżu słychać jednocześnie słodki głos Mac Donald, jako „Wesołej Wdówki". Tu i tam gromadzi się tłum amatorów kina i muzyki, których nie stać na kupno biletu. Niektórzy biegną do sąsiedniego sklepu z gramofonami, gdzie właśnie przez megafon Kiepura „kocha wszystkie kobiety".*

*Niestety nie wszyscy lokatorzy śródmieścia są tak muzykalni. Niektórzy mimo waty w uszach cierpią już na lekki obłęd muzyczny. Bo przez całe popołudnie nie mają oni chwili wytchnienia.*

*A w godzinach rannych popisuje się znów wędrowna orkiestra uliczna, czy też podwórzowa. Jest to dopiero prawdziwa „muzyka na ulicy". Gromadka bezrobotnych muzykantów, czasem w czapkach studenckich, staje na ulicy, czy podwórzu, wygrywając i wyśpiewując, wcale zresztą dobrze, najnowsze przeboje rewjowe. Czasem któraś z kucharek o miękkiem sercu, wzruszona tangiem „O tobie śnię", rzuci przez okno orkiestrze dziesięć lub dwadzieścia groszy. A potem, po odejściu muzykantów jeszcze długo wydziera się. „Przy tobie jestem taka malutka"...*

*Na pewnym zaś placu, wciśnięty w załamanie muru, stoi stale pewien ociemniały, utalentowany skrzypek. Gra niezmordowanie przez dzień cały, bez względu na pogodę. Rzadko który z przechodniów wręczy mu jakiś datek. Mam wrażenie, że gra dla siebie, dla własnej przyjemności. A może tą muzyką chce zagłuszyć marsza, jakiego mu grają kiszki z głodu.*

*W późnych dopiero godzinach wieczornych milknie „muzyna na ulicy", cichnie rozśpiewane miasto...*

*RYKSKI*

—o—

# Kronika przemyska

**KONTROLA APLIKANTÓW ADWOKACKICH.** W związku ze skreśleniem tut. aplikantowi adw. Mgr. Bilanowi przez Radę Adwokacką we Lwowie trzech lat praktyki jako niedostatecznej — od którego to orzeczenia p. Bilan odwałał się do Naczelnej Rady Adw. w Warszawie, gdzie został z powrotem do swych praw przywrócony — pojawiły się w tygodniku „Ziemia Przemyska" artykuły wykazujące kilkunastu aplikantów Żydów, których praktyka była wprost iluzoryczną. Obecnie przybył do Przemyśla sekretarz Izby Adwokackiej we Lwowie p. Dr. Thon, który przeprowadza ścisłą kontrolę pracy rzeczonych aplikantów, dotyczącej ich praktyki adwokackiej. Kontrola ta wywołała w mieście naszem silne wrażenie i rozliczne komentarze.

**BUDOWA SĄDU.** Na wiosnę 1936 r. postanowionem jest nieodwołalnie rozpoczęcie budowy nowych gmachów sądowych. Zatwierdzone przez Ministerstwo Sprawiedliwości i Min. Spraw Wewn. plany budowy wyłożone są w Prezydjum tutejszego Sądu Okr. Obszar jaki zajmą nowe budynki sądowe jest bardzo wielki i ciągnie się przez całą prawie ulicę Konarskiego i część ulicy Dworskiego aż do budynku Funduszu Kwaterunkowego t. j. całą przestrzeń jaką obecnie zajmuje Klub Sportowy „Polonia". Budowa potrwa około dwa lata i da zarobek całej rzeszy bezrobotnych.

**FERALNY DZIEŃ** miał onegdaj kupiec nierogacizny Marjan S. do którego w czasie piątkowego targu, gdy skupował świnki, przystąpili dwaj egzekutorzy Urzędu Skarbowego i zabrali mu całą posiadaną gotówkę w kwocie 6.000 zł. na zapłacenie zaległych podatków. Był to cały majątek rzeczonego kupca, którego obrót umożliwiał mu egzystencję.

**PROTESTACYJNE ZEBRANIA EMERYTÓW** odbyły się z inicjatywy Zjednoczenia emerytów w Przemyślu, przy tłumnym udziale interesowanych. Zebrania miały miejsce w Przemyślu, Zagórzu, Chyrowie, Medyce, Żurawicy itd. Uchwalono rezolucje i protesty przeciw krzywdzącym emerytów i wdowy dekretom, zwłaszcza przeciw obcięciu lat służby t. zw. zaborczej i słusznie nabytym prawom. Rezolucje i protesty przesłano Zarządom Głównym Zrzeszenia Emerytów i Centralnej Radzie Pracowniczej i Reprezentacyjnej Pracowników Państwowych w Warszawie, celem dalszej akcji w kierunku zniesienia rzeczonych dekretów.

**JESZCZE JEDNO SAMOBÓJSTWO.** W bramie przy ul. Mickiewicza 7, znaleziono w kałuży krwi leżącą tancerkę z kawiarni „Adria", Annę Dygasińską, która w celu samobójstwa przecięła sobie żyły u rąk. Niedoszłą denatkę przewieziono do szpitala.

**HIENY CMENTARNE.** W Żurawicy na cmentarzu, nieznani sprawcy rozkopali grób gr. kat. proboszcza ś. p. Ks. Zaleskiego, odcięli palec z pierścieniem, wyłamali szczękę ze złotemi zębami oraz zrabowali ornat, w który nieboszczyk był ubrany. Za makabrycznemi złoczyńcami poszukuje policja.

**KURS PILOTAŻU** został zakończony w Drozdowicach pod Przemyślem. Udział w kursie brało 12 uczestników, z których 7 ukończyło go z dobrym wynikiem.

**ZIMOWA KADENCJA** sądów przysięgłych rozpoczęła się 2 b. m. i potrwa prawdopodobnie do połowy stycznia 1936.

**PROCES O FAŁSZERSTWO MONET.** Przed tut. Sądem Okr. toczyła się rozprawa przeciw Henrykowi Gancerzowi, Józefowi Jaremie i Janowi Gruberowi o wyrabianie i puszczanie w obieg fałszywych monet. Dwaj pierwsi zostali uwolnieni, zaś Gruber został zasądzony na 10 miesięcy więzienia. Stawali oni już w październiku b. r. przed sądem przysięgłych, który ich uwolnił a Trybunał wyrok zasystował.



# Kronika stanisławowska

**PRZED PROCESEM WIELKICH AFERZYSTÓW.** Dzięki dochodzeniom ze strony prok. Trembałowicza i sędziego śl. okr. Dąbrowskiego, zostało obecnie ukończone śledztwo, ujawniające niezwykle oszukańcze machinacje braci Thauów Afera żydowskich podpalaczy jest największą tego rodzaju w Polsce. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Thauowie w ciągu kilku lat puścili z dymem kilkaset domów. W miejscowości podkarpackiej podpalili w tym czasie zwyż 150 domostw. Thauowie jako właściciele składu drzewa budowlanego, starali się w ten sposób o zbyt towaru. Proceder swój uprawiali przy pomocy kilku osobników, którzy z polecenia Thauów podpalali domy. Thauowie zgłaszali się później do pogorzelców, proponując im wybudowanie nowego domu, wzamian za polisę asekuracyjną. W ten sposób dorobili się wielkiego majątku. Pozatem Thauowie dopuszczali się innych oszustw na szkodę wieśniaków, PZUW, oraz uprawiali na wielką skalę szantaż. W zbrodniczym procederze podpalaczy udział brali wójt i sekretarz gminy w Osławach Melnyczukowie, oraz ówczesny komendant posterunku P. P., Grabiak, który tak kierował śledztwem, by nie szkodzić Thauom. Wkrótce odbędzie się przed sądem stanisławowskim rozprawa przeciwko Machmanowi, Mozesowi i Noemu Thauom.

**6 MIESIĘCY ZA USIŁOWANE PODKUPIENIE URZĘDNIKA.** Właściciel autobusów Karol Linden z Kołomyi, obawiając się wstrzymania ruchu swoich autobusów, wskutek złego stanu wozów, starał się podkupić wojew. kontrolera pojazdów mechanicznych Marjana Sitarskiego, posyłając mu dwie flaszki wina i krawat wiedeński. Sitarski doniósł o tem fakcie swemu przełożonemu inż. Tyrale, który polecił Sitarskiemu odesłać Lindenowi pakunek z powrotem. Sprawa znalazła się w sądzie, a pomysłowy Żyd został zasądzony na karę 6 mies. więzienia z zawieszeniem na trzy lata.

**ZA FAŁSZERSTWO WEKSLI.** Pepi Gaber kupcowa z Bohorodczan, została skazana na 6 mies. więzienia z zawieszeniem za sfałszowanie podpisów na wekslu, za który kupiła towar w Stanisławowie.

**ZA SABOTAŻ.** Ołeksa Huculak z Bobrówki został skazany przez sąd stanisławowski na karę 6 miesięcy bezwzględnego więzienia za podkładanie polan drzewa na torze kolejki wąskotorowej.

**WZNOWIENIE ŚLEDZTWA PRZECIWKO DR. TANNENBAUMOWI.** Obecnie sędzia okr. dr. Rintel przysłuchuje świadków w głośnej aferze adwokata dr. Tannenbauma, który jako zarządca masy konkursowej firmy Sigiel i Ska, dopuścił się wielkich oszustw, poczem zbiegł zagranicę, gdzie ukrywa się do dnia dzisiejszego, mimo wysłania w swoim czasie listów gończych.

**ECHA STRZELANINY W RYNKU.** Właściciel Luna-Parku w Stanisławowie J. Loewenkron został skazany na półtora roku więzienia za bójkę i usiłowane zastrzelenie Gemzy.

# Z kraju

**UNIEWINNIENIE ZABÓJCZYNI.** Przed Sądem Okr. w Tarnopolu odbyła się rozprawa przeciwko Eugenji Didyk z Klebanówki, pow. Zbaraż, oskarżonej o zastrzelenie z rewolweru swego b. narzeczonego Wasyla Dziadyka z Klebanówki. Didyk zastrzeliła swego narzeczonego z zemsty za to, iż usiłował ożenić się z inną dziewczyną, mimo, że przedtem utrzymywał z nią stosunki, których owocem było dziecko. W wyniku rozprawy trybunał wydał wyrok uniewinniający na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, stwierdzając, że Didyk dokonała zabójstwa w stanie zakłócenia zdolności psychicznych, wywołanego niespodziewaną wiadomością o zerwaniu z nią wszelkich stosunków przez Dziadyka.

**SPRZENIEWIERZENIE NA POCZCIE W NASTASOWIE.** Na zarządzenie władz prokuratorskich aresztowano Michała Kruczka, lat 38, kierownika agencji pocztowej w Nastasowie, pow. Tarnopol, pod zarzutem wyjmowania banknotów z listów zagranicznych. Ogółem przywłaszczył sobie Kruczek w ten sposób 160 dol. amerykańskich, 50 franków, 20 kor. czeskich i 10 zł. na szkodę 21 osób.

**RAID 22 PUŁKU UŁANÓW.** W dniu 7. bm. wyjeżdża z Brodów raid konny 22 pułku ułanów, w ilości 12 koni, celem zwiezienia na Sowiniec ziemi pobranej z pobojowisk pułku pod Skrzeszewem i Frankopolem.

**ZEBRANIE BURMISTRZÓW I WÓJTÓW.** Onegdaj starosta powiatowy Mgr Roman Frankiewicz dokonał dekoracji osób odznaczonych za zasługi na polu pracy społecznej. Odznaczeni zostali: Inż. Zygmunt Suliminski z Narola wsi, Inż. Antoni Wyderko, wójt z Płazowa, Franciszek Mazurkiewicz, burmistrz z Bułaczowa i Józef Gancarz, rolnik z Miłkowa.

Po dekoracji odbyła się sesja burmistrzów i wójtów oraz sekretarzy gminnych powiatu lubaczowskiego, którzy złożyli sprawozdanie z dotychczasowych prac na polu gospodarczem i społecznem.

Następnie wygłoszone zostały referaty przez inż. Władysława Ruebenbauera, Jana Bauera, inż. Gustawa Polzera i Kazimierza Kaćmę w wszelkich sprawach dotyczących samorządu gminnego.

---

JÓZEF BIENIASZ. 70

# W puszczy nad Salatrukiem

## POWIEŚĆ

W stadzie dworskim pasł się codzień buhaj czterolatek, niebezpieczne bydlę, co lubiło brać wszystkich na rogi. Aż mu tablicę z drewna na łbie uwieszono, żeby zasłaniała ślepia, bo ścigał ludzi dworskich i wsiowych. Buhaj był maści czarnej jak smoła, tylko na czole nosił białą gwiazdę i po tem go już zdaleka rozpoznawano. Na jego widok, uciekał, kto żyw, bo zwierzę nie znało pardonu i niejeden nosił na ciele pamiątkę po jego krótkich, ale silnych rogach. Mówiono o nim, że bodzie z wrodzonej złości, choć zaprzeczały temu zawsze pogodne, niebieskie oczy czworonoga. Zdaniem Pietrka byk robił tylko „kumyndyje", to znaczy, chciał się jeno pobawić, bo w gruncie rzeczy łagodny był jak dziecko.

Istotnie Pietrek pozostawał u buhaja w dziwnych łaskach. Nieraz go widziano, jak podchodził do bydlęcia, z którym prowadził długi dyskurs, albo komenderował na różne sposoby, łechtając po podgardlu, lub klepiąc po piersi, między przedniemi nogami. Rzecz dziwna, buhaj pozwalał na taką konfidencję. Co więcej, sam podchodził do pastucha i fukając szerokim pyskiem, dopominał się o pieszczotę.

— O, ślachcic jakiś! Drapania mu się znowu zachciewa! — gniewał się niby Pietrek, gdy miał tego zadość i odpychając dość bezceremonjalnie wystawiony pysk, udawał, że chce odejść, choć zaraz zawracał, bo byk ryczał żałośliwie.

Cie go, jucha jakaś! Niby byczysko kiej harmata, a drze się toto jak wieprzek — perorował udobruchany pastuch, zabierając się cierpliwie do łechtania.

Pastuch cieszył się wielkiemi względami u buhaja, na którego wołał Turul. Dziwili się ludzie po czworakach, niby głupi, a takie mądre imię wymyślił, ale Pietrek ani pary z gęby nie puścił, że byka tak przezwał na pamiątkę po zaginionym misiu. O pańskim niedźwiedziu wiedziano coś niecoś na folwarku, bo się od służby pałacowej rozniosło, ale naprawdę nikt nie wierzył w różne takie opowiastki. O leśnym drapieżcy jakiego mało kto widział, mówiono różnie, przeważnie jak najgorzej. Przecie nawet dzieci straszono niedźwiedziem. Kiedy się raz Pietrek chełpił przed dziewuchami swą wielką zażyłością z jednym dzikim niedźwiedziem w Karpatach, dziewczęta aż się pokładały od chichotania. Dziwowały się jeno, że choć niby głupi, a cygani jak najęty. Juści pastuch miał coś w sobie i umiał niejedno zwierzę omamić, skoro nawet taki buhaj, o którym miał staranie, przychodził na każde zawołanie do ręki, zaco otrzymywał wiecheć świeżej koniczyny, lub przygarść siana, a niekiedy nawet czapkę owsa, wykradanego oichaczem cugowym koniom.

Z ludźmi Pietrek niewiele się zadawał, tyle jeno, że zachodził do dworskiej kuchni, by sobie podjeść, choć i tu się dość nasłuchał różnych przytyków. Zwyczajnie nie odzywał się, ale jak mu która dojadła do żywego, pastuch chwytał za czapczynę i ocierając tłuszcz z gęby, znajdował za całą odpowiedź przezwisko: głupia! — i uciekał czem prędzej do krów, zły na wszystkie dwórki.

Z przyjazdem panicza na wakacje, Pietrek kręcił się często wokół pałacu. Pędził go stąd karbowy, ale uparty pastuch zachodził z drugiej strony przez park i tak długo penetrował, dopóki nie zobaczył młodego Gozdawy. Wtedy przystępował bez wahania do eleganckiego panicza i wykładał różne swoje sprawy, których Jacek wysłuchiwał z zajęciem, ku wielkiemu zgorszeniu dziadka Jędrzeja, niegdyś sługi, dziś zarządcy pałacu.

Powodem tak niezwykłej agresywności Pietrka był dawno zaginiony niedźwiedź. Pastuch, który do dzisiaj nie zapomniał ulubieńca z Ustronia, molestował najczęściej, żeby panowie ze dworu wszczęli poszukiwania. Taki smok nie dał się zdaniem Pietrka zabić, albo złapać. Był przecie mądrzejszy niż wszystkie niedźwiedzie, bo nabrał dość rozumu między ludźmi. Jacek śmiał się. Jakkolwiek i on wspominał często Turula, uważał go jednak za straconego. Tłumaczył tedy na rozum pastuchowi, że niedźwiedź, jeśli nawet żyje, musiał w ciągu tylu lat zdziczeć i dzisiaj nie odróżniłby go w lesie od innych jego pobratymców. Obiecywał natomiast, że po ukończeniu szkół, wybierze się wraz z ojcem na dłuższy pobyt w dominjum nad Salatrukiem i tam zapoluje specjalnie na samkę z małem. Starą zabije, a szczeniaka przywiezie do Gozdawic i wychowa, jak niegdyś Turula.

Pastuch markotniał na takie rozwiązanie sprawy. Argumenty Jacka nie trafiały mu jakoś do serca.

— Szczeniak szczeniakiem, ale to nie będzie Turul. Drugiego takiego niema na całym świecie — przezbywał się.

— Wszystkie niedźwiedzie są jednakie i każdy zmyślny jak pies — dowodził Jacek.

— Mnie się widzi, że jeno Turul był taki filozof.

— To ty nie znasz jeszcze niedźwiedzi — chełpił się panicz. — Opowiem ci, jakie to zmyślne stworzenie. Otóż takiego samego jak nasz Turul niedźwiadka otrzymała raz w prezencie na imieniny jedna pani, żona leśniczego. Polubiła ona bardzo małego kudłacza i tak mu dogadzała, że chodził za nią krok w krok, jak pies i wszędzie jej towarzyszył.

Po roku pani wybrała się w odwiedziny w sąsiedztwo i na czas nieobecności uwiązała rosłego już misia na łańcuch, w obawie, żeby za nią nie podreptał. Poszła piechotą, gdyż było niedaleko. Idzie, idzie, a droga prowadziła przez las. Naraz patrzy, a tu za nią pędzi jakiś spory niedźwiedź.

— Urwał się z łańcucha! — ucieszył się Pietrek.

— Zaraz ci opowiem. Właśnie tak samo myślała pani. Podchodzi więc śmiało do misia i nuże na niego: Toś ty mi uciekł, łobuzie jeden? Zaraz mi do domu! — i dała mu tęgiego pstyczka w nos, a niedźwiedź, że to jego najczulsze miejsce, kichnął tylko i dał drapaka w las.

Po powrocie z sąsiedztwa pani szuka swojego niedźwiedzia, a ten śpi w najlepsze w budzie, uwiązany na łańcuch. Ani mu do łba nie przyszło urywać się, bo łańcuch był za mocny.

— Rety! To się jej chyba w lesie przywidziało.

— Nic podobnego. Po drodze napotkała dzikiego, co był podobny do jej wychowanka i ten chciał ją pewno napaść, może nawet pożreć, tymczasem przestraszył się, jak dostał pstyczka w nos i zwiał...

— Cudeńka! — dziwił się pastuch, który aż poczerwieniał z ciekawości.

C. d. n.

# SPORT I WYCH. FIZ

## BOKS

**W niedzielę mecz bokserski Śląsk — Lwów.** Z okazji 10-lecia istnienia LOZB. odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, w ramach uroczystosci jubileuszowych LOZB, międzyokręgowy mecz bokserski Lwów — Śląsk. Początek meczu o godzinie 12-ej w południe, w sali kinoteatru Colosseum. Obie reprezentacje wystąpią w najsilniejszych składach: Śląsk z Jarząbkiem, Banachem, Świrkiem. Wocką na czele, Lwów, z Góreckim, Sprungiem, Leoniakiem, Szkwarkowskim. Przedsprzedaż biletów, po cenach znacznie zniżonych, od 50 gr. odbywa się w F-mie Szarotka, ul. Akademicka 28.

## NARCIARSTWO

**Narciarska mapa śniegowa Ligi Popierania Turystyki,** opracowana przez Państwowy Instytut Meteorologiczny i Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa, ukazała się we środę dnia 4-go grudnia 1935 r. i będzie odtąd ukazywać się w każdą środę przez cały sezon zimowy. Mapa zawiera kilkadziesiąt punktów obserwacyjnych, przy których zapomocą łatwo zrozumiałych symboli podano: stan zachmurzenia, kierunek i siłę wiatru, grubość i rodzaj szaty śnieżnej, temperaturę we wszystkich większych zimowiskach oraz na najbardziej uczęszczanych szczytach Karpat. Pozatem do mapy dodany jest ogólny komunikat o stanie śniegu w górach polskich i prognoza pogody na najbliższe dni.

Wydawnictwo Ligi będzie udostępnione szerokim kołom narciarzy przez wywieszenie na kilkuset ważniejszych dworcach kolejowych oraz w Biurach Podróży, jak również będzie doręczane wszystkim Klubom narciarskim, zrzeszonym w Polskim Związku Narciarskim.

Obok komunikatu śniegowego T. K. N., ogłaszanego w piątki, mapa śniegowa Ligi Popierania Turystyki będzie stałem i fachowem źródłem informującem o stanie śniegu w terenach narciarskich. Liga finansując wydawnictwo mapy zapełniła lukę odczuwaną dotkliwie przez ogół narciarzy, żądny stałej i łatwo dostępnej informacji.

## HOKEJ

**O nagrodę dyrektora PUWF. w hokeju lodowym.** W roku olimpijskim zarząd PZHL. zawiesza spotkania o mistrzostwo Polski i okręgowe. Rozegrany zostanie natomiast turniej o nagrodę dyrektora PUWF. przy udziale wszystkich drużyn A i B. klasowych.

Wszystkie drużyny tworzą jedną grupę. Drużyny A-klasowe będą rozstawione, a za przeciwników otrzymają drużyny B-klasowe wyłonione przez losowanie. Rozgrywki odbywać się będą systemem puharowym.

Zwycięzcy z pierwszych eliminacyj rozegrają dalsze spotkania według tego samego systemu aż do wyłonienia jednej drużyny, która weźmie udział w spotkaniach międzyokręgowych. Rozgrywki rozpoczną się natychmiast po uruchomieniu boisk hokejowych.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

**Po meczu Anglja — Niemcy.** Czwartkowe dzienniki poranne Londynu zawierają obszerne omówienie meczu piłkarskiego Anglja — Niemcy. „Times“ pisze, że drużyna niemiecka oraz widzowie niemieccy czuli się w Londynie zupełnie swobodnie. Próby protestów ze strony niektórych organizacyj angielskich były z punktu unicestwione przez policję. Zresztą zanotowano zaledwie parę wypadków rozdawania ulotek, kilka napisów kredą na murach domów i parę nikłych pochodów. „Daily Telegrahp“ pisze, że na stadjonie piłkarskim panował całkowity porządek, nadmieniając: „Nigdy nie wątpiliśmy o uprzejmości naszych gości i o rycerskości angielskiej publiczności. Jeżeli chodzi o samą grę — mecz był wzorem międzynarodowej walki. Gracze ożywieni byli wspaniałym duchem sportowym, i aczkolwiek Anglicy zwyciężyli w stosunku 3:0, to jednak drużyna niemiecka do końca nie upadła na duchu. Piłkarze niemieccy dali pokaz pięknej gry i wykazali, że racjonalnie uprawiany sport piłkarski znakomicie służy wszechstronnemu wyrobieniu fizycznemu człowieka, co obecnie w Niemczech jest zadaniem całego społeczeństwa sportowego.

**Dwie drużyny wiedeńskie rozegrały w Londynie spotkania piłkarskie** z ligowemi drużynami angielskiemi, w obu ponosząc porażki. Drużyna Westham-United pokonała zespół Austrji w stosunku 2:1 (0:0) a zespół Blackburn-Rovers zwyciężyła zespół austrjacki FC. Wien 2:1 (1:1).

**Drużyna niemieckich kandydatek olimpijskich** do turnieju lekkoatletycznego została już zestawiona i przedstawia się następująco: dysk — Mauermayer, Mollenhauer, Krauss i Geiling, oszczep — Fleischer, Krüger, Eberhardt. Döge, Russmann i Goldmann. wzwyż — Kaun, Ratjen, Scheibe, Niederhoff i Le Vieseur. 80 m. płotki — Steuer, Elger, Seiffert, Dürre, Eckert, Spitzweck. 4x100 m. — Krauss, Dollinger, Winkels. Baumschulte Zimmer i Albus. Opracowany już został szczegółowo trening kandydatek olimpijskich.

**Hokeiści Fort Arthur Bearcatos,** którzy na turnieju olimpijskim reprezentować będą Kanadę, zajmują drugie miejsce w mistrzostwie Kanady. Mistrz Kanady, Halifax Wolverines spowodu zdekompletowania zespołu nie może reprezentować Kanady.

—0—





Przepiękny zabytek gotyckiej architektury: Słynna katedra w Kolonji

# AUDYCJE RADJOWE

## Radjostacja Lwowska

Sbota, dnia 7 grudnia 1935 r.

6.30 Aud. poranna. 6.50 (L) Muzyka z płyt. W przerwie o godz. 7.20 Aud. poranna d. c. 7,50 (L) Program na dzień bież. 7.55 (L) „Parę informacyj“ 8,00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południ. 12.15 (L) Monologi muzyczne — płyty. 12.45 (L) Koncert. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 (L) Koncert życzeń“. 14.30 (L) Melodje różne—(płyty). 15.00 Odczytanie fragmentu z „Lalki“ pt. „Studenci w sądzie“ B. Prusa. 15.15 „Nasz handel morski“ 15.20 Giełda. 15.30 Tr. z Warszawy. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Koncert. 16.30 Skrzynka techniczna — red. Frenkiel. 16.45 „Cała Polska śpiewa“. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 „Nasze miasta i miasteczka“. — pogad. 18.00 L) „O szewczykowej duszyczce“ — słuchowisko dla dzieci. 18.30 (L) Przegląd wydawnictw szkolnych przeprowadzi prof K. Króliński. 18.40 (L) Silva rerum. 18.45 (L) Audycja strzelecka. 19.00 (L) „Mobilizacja Lwowian w Warszawie“ felj. aktualny wygł. dr. St. Łempicki, prof. U. J. K. 19.10 (L) Program na dzień nast. 19.20 (L) Koncert reklam. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Dzień i noc“ — operetka A. C. Lecoq'a. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej“. 21.00 Tr. z Katowic. 21.30 „Wesoła Syrena“ 22.00 Koncert. 23.00 Wiadom. meteor. dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka tanecz.

—0—



# »Ogłoszenia drobne«

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

**UBRANIA**



robocze. dla uczniów szkół techn., mundury studenckie przepisowe, Przysp. Wojsk., harcerskie, kombinezony, wiatrówki, najtańsze źródło i wytwórnia „PALLIUM“, Lwów, ul. Hetmańska 22, obok Muzeum. 1136

**DUZY**

solidny kredens orzechowy i zegar szafkowy okazyjnie do sprzedania. Oglądać od 4—5 Lwów, Fredry 4 parter m 1. U

**FORTEPIAN**

„Wirtha“, „Schweighofera“ oraz inne pierwszorzędne jak nowo sprzeda najtaniej Skleniarski Lwów. Kopernika 26.



27841

## Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 8 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

**DWA**

pokoje, kuchnia pełnokomfortowe. Sierpowa 10. tel. 231-60. 214-30. 27958

**URZĘDNIK**

poszukuje pokój nieumeblowany najchętniej od gospodarza. Listy Administracja pod „Czynsz pewny“. 27959

**5-cio POKOJOWE**

słoneczne mieszkanie z pełnym komfortem bardzo tanie. Nabielaka 12. Wiadomość u dozorcy. 27965

**DO WYNAJĘCIA**

2 pokoje, kuchnia Mokłowskiego 6. (Boczna Kulparkowskiej) 27966

**CZTERY**

pokoje kuchnia balkon komfort słoneczne do wynajęcia św. Jacka 5. II p. 12—1, 5—6. 27970

**SYKSTUSKA 46**

5—7 pokojowe parterowe obok poczty na biuro lekarskie, klub. 27881

**5 POKOI,**

kuchnia, komfort do wynajęcia Romanowicza 11. 27884

**SZCZEGÓLNIE**

odpowiednie mieszkanie dla lekarzy 5 pokoi kuchnia, komfort front południe, do wynajęcia od 1. I. 1936. Gródecka 66. — Wiadomość u właściciela domu od 13—15. 27894

**STANCJE**

przedpokój nyża, kuchnia do lub pokoju z kuchnią poszukuję od zaraz. Listy do Kurjera pod „Zgóry czynsz“ 27920

**POKÓJ**

kuchnia, komfort, piętro słoneczne. Ostrołęcka 17. boczna Potockiego. 27936

**PIĘĆ**

pokoi frontowych, przynależności. II p. do wynajęcia. tel. 281-24. 27937

**GARSONIERA**

2 pokojowa, pełny komfort. Senatorska 11. Dozorca wskaże. 27949

**MIESZKANIE**

4-pokojowe, komfort, w willi w ogrodzie do wynajęcia. Kwiatkówka 1 tel. 258-61. 27950

**SŁONECZNE**

komfortowe, mieszkanie 3 pokoje, kuchnia do wynajęcia. Torosiewicza Boczna (Ślepa) 6. 27953

**6 POKOI**

komfort, zremontowane, ul. Batorego 32, III. bardzo tanio. 27224

**POSZUKIWANE**

4 do 5 pokojowe słoneczne mieszkanie z pełnym komfortem tylko w nowym domu. Oferty z podaniem ceny składać w Administracji Kurjera pod „Punktualny czynsz zapewniony“. 1602

## Pokoje umebl.

Bezpłatnie zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukujących pokoi przy 8 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

**POKÓJ**

duży umeblowany zaraz, Zofji 21. willa górny dzwonek. 27956

**POKÓJ**

umeblowany, łazienka przy spokojnej rodzinie, z utrzymaniem lub bez. Listopada 11B. m. 12. 27962

**POKÓJ**

umeblowany ewentualnie z utrzymaniem. ul. św. Teresy 2c I p. 17 m. 27969

**POKÓJ**

komfortowy frontowy, umeblowany we willi dla chrześcijan na stanowisku do wynajęcia. Listopada 33. 27918

**KLATKOWY**

pokój komfortowy do wynajęcia, Łyczakowska 27. mieszkanie dwnnaste. 27926

**POKÓJ**

frontowy, słoneczny, duży Wronowska 15. II p. m. 6. 27933

**POKÓJ**

z utrzymaniem lub bez osobie spokojnej, i solidnej odnajmę Kurkowa 17 I. p. m. 3. 27938

**POKÓJ**

umeblowany, słoneczny, ewentualnie z utrzymaniem. Obozowa 5. m. 4. do wynajęcia. 27943

**JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE“**

## SŁUCHOWISKO DLA DZIECI



W SOBOTĘ 7. XII. O GODZ. 18.00

**OD 1 STYCZNIA**

pokój umeblowany dla 1—2 osób do wynajęcia. Krasińskiego 23. I piętro. boczna Tarnowskiego. 27944

**DWA POKOJE**

częściowo umeblowane, klatka, od gospodarza, do wynajęcia. Akademicka 28. mezanin na lewo. godz. 10—14. 27945

**POKÓJ**

umeblowany z klatki, stałym, przyjezdnym wynajmę. Gródecka 89. 27954

**RUTYNOWANA**

pokojowa poszukuje pracy na wyjazd do Zakopanego. Listy do Kurjera pod „Grzeczna“. 27963

**GOSPODYNI**

kucharka poprowadzi gospodarstwo ekonomicznie wzorowo, Listy pod „Oszczędność“ 27930

**OGŁOSZENIA W „KURJERZE“ SĄ SKUTECZNE I TANIE**

**Wielki wybór futer**
gotowych i na miarę, ceny przystępne, pierwszorzędne wykonanie
MAGAZYN I PRACOWNIA FUTER
**STANISŁAWA WROŃSKA**
Lwów, Rutowskiego 10. 1607

## Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowa przy 8 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

**SKLEP**

do wynajęcia idealne miejsce przybory gospodarcze Lwów, Supińskiego 12. 27941

## Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. od 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

**KRAWCZYNIE**

bieliźniarki poleca Katolickie Stowarzyszenie Krawczyń im. św. Józefa, Lwów, Sokoła 1 II p nr. tel. 297-33 11122

**STARSZA**

kucharka pierwszorzędna, pracowita ze świadectwami może gotować na wiele osób na stałe lub dochodząc. Listy do Kurjera pod „Pracowitość“ 27948

## Wolne posady

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 8 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

**SŁUŻĄCA**

młoda z gotowaniem potrzebna na wyjazd. Listy do Kurjera pod „Wyjazd“ 27934

**INTELIGENT**

posiadający dobry głos, zniżkę kolejową, referencje, potrzebny Zgłoszenia: Związek teatrów ludowych, Mickiewicza 26 godz 10—13, 17—19. 27888

## Nauka

**KOREPETYCJE**

konwersacja francuska i niemiecka, panienkom z lepszych domów, najtaniej udzieli „Ciocia J.“ Listy do Kurjera. 27947

**DYPLOMOWANY**

nauczyciel udziela lekcyj w zakresie szkół powszechnych, oraz przygotowuje do gimnazjum. Zgłoszenia kierować do Kurjera pod „Fachowość i sumienność.“ 27961

## Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 gr.

**SPECJALISTA**

odnawiania suchą metodą sufitów, ścian malowanych i tapetowanych, wykonuje znany Wojciech Kleiner, ulica Grottgera 3. telefon. 259-15. 27967



**DORSZE MROŻONE**

poleca M. WIRGA, Lwów, Sienkiewicza 3, za Hotelem George'a 1582



**ZEGARKI**, zegary, budziki oraz wszelką biżuterję naprawia precyzyjnie fachowo pod gwarancją najtaniej WANDER, Lwów Szajnochy 1 boczna Kopernika. Za złoto, srebro płacę najwięcej 1405



**PRZYBORY SZKOLNE**

torby, teki, zeszyty, cyrkle, kredki najtaniej u A. Jamińskiego, Lwów, Szajnochy 2. 417a




**ULGI**

dla nowych budowli“ zbiór przepisów 2.50. Księgarnia Dra Bodeka Batorego 12. 27155

**FOŃCZOCHA WEŁNIANA**

I gat. 2.90. Na składzie wełna, angora, bielizna damska. „Dom Włóczki“. Sykstuska 2. 1687

**MASŁO**

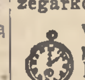
dworskie, wiejski chleb, poleca „PSZCZOŁA“, Lwów, Kopernika 1. 18. 27866

**LEGITYMACYJNE**

fotografje nowego typu pierwszorzędnie wykonuje Zakład Skórskiego, Lwów, Kopernika 22. 27846

**NAPRAWY**

zegarków, zegarów i biżuterji



wykonuje solidnie. Kupuję złoto i srebro Albin MUTKA — Lwów, plac Bernardyński l. 3 zabudowania OO. Bernardynów. 672

**WAŁECZKI**

do uszczelniania okien poleca Drogerja KOLEŻAŃSKIEGO, — Lwów, Batorego 30. 1155

**WYTWÓRNIA BIELIZNY**

i haftów „DANUTA“, M. Rudnickiej, Lwów, Sobieskiego 4. Przyjmuję szycie bielizny damskiej męskiej i pościelowej. Kompletne wyprawy ślubne. 1272




## Humor zagraniczny.



Gdy pies jest sportowcem...

# CENNIK OGŁOSZEŃ

Reklamy w tekście:

| | |
|---|---|
| Na 1-ej stronie | zł. 1.50 |
| Cała 1-sza strona | 1.200.— |
| Na 2-giej i 3-ciej stronie | 0.80 |
| Cała 2-ga lub 3-cia strona | 800.— |
| Na dalszych stronach tekstu | 0.70 |
| Cała strona | 600.— |

Różne reklamy:

| | |
|---|---|
| Komunikaty i artykuły reklamowe | zł. 1.— |
| Na stronie kronikarskiej | 0.80 |
| W dodatku literacko-naukowym | 1.— |
| Nekrologi do 200 mm. | 0.50 |
| Nekrologi do 300 mm. | 0.80 |
| Nekrologi powyżej 300 mm. | 1.— |

Ogłoszenia drobne:

| | |
|---|---|
| Ogłoszenie za tekstem za mm. | zł. 0.80 |
| Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.) | 0.30 |
| Ogłoszenia drobne za słowo | 0.10 |
| Matrymonjalne | 0.20 |
| Dla poszukujących pracy za słowo | 0.03 |

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc drożej.

**UWAGI:**

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 8-ch, zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 15 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski.